

JAN ZAMOJSKI

POLACY W RÉSISTANCE NA OBSZARZE
ZAGŁĘBIA NORD I PAS-DE-CALAIS (1940—1944)

I. Społeczność polska w zagłębiu Nord i Pas-de-Calais w latach wojny; II. Polskie organizacje podziemne zagłębia: powstanie i działalność w okresie lato 1940 — wiosna 1943; III. Ku wyzwoleniu (lato 1943 — jesień 1944)

Artykuł niniejszy stanowi próbę syntetycznego przedstawienia najważniejszych problemów i wydarzeń składających się na udział Polaków, emigrantów zarobkowych z zagłębia północnego Francji, w walce podziemnej przeciw okupantowi hitlerowskiemu. Odnosząc się do jednego regionu Francji, w jakiejś mierze ilustruje on całość zjawiska — polskiej akcji podziemnej we Francji¹. Wymagania kondensacji materiału z jednej strony, z drugiej zaś chroniczne ubóstwo źródeł, a także ich jednostronność skłoniły mnie do uwzględnienia przede wszystkim wojskowych i politycznych aspektów tematu. Pomiąłem więc z konieczności to wszystko, co składa się na realia, na codzienność działalności podziemnej, zwłaszcza w tak szczególnym środowisku — robotniczym, emigranckim, ubogim, ze wszystkimi materialnymi, moralnymi i psychologicznymi konsekwencjami tego stanu rzeczy. Tę lukę, zwłaszcza zaś sferę motywacji postaw osobistych górników polskich, ich decyzji podejmowania akcji podziemnej w warunkach, gdy pozornie bodźce bezpośrednie były albo nikłe, albo nie istniały, odczuwam osobiście bardzo dotkliwie. W tej samej sferze motywacji widzę jeszcze bardziej złożone pytanie — pytanie o przyczyny wyboru jednego z nurtów walki podziemnej, o przyczyny preferencji w ostatecznym rachunku politycznych, lecz mających, jak się wydaje, inne jeszcze aniżeli wyłącznie społeczne uwarunkowania. Swoisty laboratoryjny preparat polskości, jakim była emigracja polska we Francji, ofiaruje tu znaczne możliwości, wymagające jednakże warsztatu nieco innego aniżeli ten, którym dysponuje autor.

* Artykuł niniejszy stanowi poszerzoną wersję referatu wygłoszonego na kollokwium „Wyzwolenie Zagłębia Nord i Pas-de-Calais”, zorganizowanym przez Uniwersytet Lille III (Lille, 2—3 listopada 1974 r.), uzupełnioną materiałami uzyskanymi w trakcie badań prowadzonych przez autora w Centre d'Etudes et de Recherches Historiques de la Seconde Guerre Mondiale (Bruksela).

¹ Szersze ujęcie tematu autor opublikował w wydanej aktualnie książce *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940—1945*, Wrocław 1975 Ossolineum. Artykuł oparty jest na pełniejszej bazie źródłowej.

Tych kilka zdań wstępnych warto, jak sędzę, zamknąć uwagą, iż tak, jak polska działalność podziemna w zagłębiu Nord i Pas-de-Calais jest tylko fragmentem znacznie szerszego zjawiska, tak też walka podziemna Polaków we Francji jest jednym ze strumieni walki narodu francuskiego o wyzwolenie, walki, której jedną z najszlachetniejszych stron był właśnie niezwykle liczny i ofiarny udział emigrantów wielu narodowości, niezależnie od tego, jakie przyczyny i jakie losy rzuciły ich na francuską ziemię.

I. SPOŁECZNOŚĆ POLSKA W ZAGŁĘBIU NORD I PAS-DE-CALAIS W LATACH WOJNY

Po rozejmie z czerwca 1940 r. Niemcy włączyli departamenty Nord i Pas-de-Calais do tzw. strefy zakazanej i podporządkowali je zarządowi okupacyjnemu w Brukseli (Militärverwaltung für Belgien und Nordfrankreich). W strukturze administracji okupacyjnej stanowiły one obszar podległy OFK-670 (tu i dalej pełne nazwy w „Wykazie skrótów”). Francuska administracja cywilna i policyjna została tu utrzymana i podporządkowana władzom niemieckim (gen. Niehoff, następnie gen. Bertram). Wytworzyła się więc sytuacja, którą opinia francuska oceniała jako brzemiennej w poważne niebezpieczeństwa dla związku tego obszaru z Francją. Dopiero w 1943, a w istocie — w 1944 r. nastąpiło rozluźnienie separacji zagłębia, stopniowe przywracanie uprawnień Vichy w odniesieniu do jego francuskiej administracji, wreszcie podporządkowanie go niemieckiemu wojskowemu zarządowi okupacyjnemu w Paryżu. Uwzględnienie tego stanu rzeczy jest o tyle istotne, że w zarządzaniu obszarami okupowanymi na Zachodzie istniały znaczne różnice. Istniały też one między zarządami w Belgii i Francji, mimo iż formalnie reprezentowały ten sam typ administracji wojskowej. Stąd też pozycja OFK-670 była dość osobliwa. Znaczenie gospodarcze zagłębia, podległość Brukseli, ale też dysponowanie francuskim aparatem administracyjnym bardziej sprawnym niż belgijski bez potrzeby liczenia się z opinią Vichy składały się na znaczną samodzielność Komendantury w Lille, czyniąc z niej samej miniaturę Militärverwaltung².

W okresie wojny przebywało na ziemi francuskiej około 490 tys. Polaków. Polscy mieszkańcy zagłębia północnego stanowili najliczniejszą i najbardziej zwartą terytorialnie grupę emigracji polskiej — około 180 tys. ludzi³. W wielu osiedlach zagłębia ludność polska przeważała nad francuską (Bruay-en-Artais, Sallaumines, Aniche, Ostricourt, Libérecourt), sięgając 70—80%. W Bruay Polacy byli tak liczni, że nazywano tę miejscowość „Polską stolicą” albo „Częstochową”. Polska emigracja we Francji była najmłodsza i ostatnia spośród wszystkich wielkich fal emigracyjnych, które opuściły nasz kraj w

² E. Dejonghe, D. Laurent, *La libération du Nord et du Pas-de-Calais*. Paris 1974, s. 18—19.

³ Niemiecka administracja oceniała liczbę ludności polskiej zagłębia na 230 000. Por. Tätigkeitbericht (dalej „T-B”) z 1 VI 1942, nr 20, mikrofilm dokumentów niemieckich w archiwum Alexandrii (USA), T-501, R. 105, folder 21 724/1.

XIX i XX w. w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Robotnicy polscy przybyli do Francji po zakończeniu I wojny światowej. W znacznej mierze ich rękami odbudowała Francja kopalnie Nord i Pas-de-Calais, zniszczone w czasie wojny 1914—1918. W kopalniach pracowała tu większość czynnych zawodowo emigrantów polskich (60,4% w Nord i 90% w Pas-de-Calais). Stanowili oni 1/3 wszystkich górników, zaś ponad 2/3 pracujących pod ziemią⁴.

Polska społeczność emigrancka w zagłębiu była niezmiernie heterogeniczna pod względem zawodowym, społecznym i regionu pochodzenia. Najogólniej, składały się na nią dwie grupy — przybyli z Polski i „wtórni emigranci”, górnicy polscy z Westfalii. Z Polski przybywał element najbiedniejszy, o słabym przygotowaniu zawodowym, lecz młody, prężny i zdecydowany kształtować swój los własnymi rękami, posiadający więc te cechy, nieco awanturnicze, które zawsze charakteryzują emigrantów zarobkowych. Materiały, którymi dysponujemy, wskazują też na dojmujące poczucie krzywdy społecznej, która zmusiła ich do opuszczenia ojczyzny. Było ono tym silniejsze, iż wielu z nich brało udział w walce o jej niepodległość, w wojnie 1920 r., w powstaniach na Śląsku i w Wielkopolsce, w walkach o Lwów itp. Zetknięcie się z krajem tak różnym, jak Francja, przystosowanie do nowego zawodu, do innych warunków życia, języka, obyczajów wymagało od nich olbrzymiego wysiłku adaptacyjnego⁵. Wysiłek ten dał owoce. Widoczne są one dzisiaj na listach autorów prac naukowych broniących na Uniwersytecie Lille, wśród których częste są nazwiska polskie.

Górnicy polscy z Westfalii stanowili ponad połowę, 80 — 100 000 ludzi, przybyłych do zagłębia Polaków. Opuścili oni Niemcy bardziej z pobudek narodowych niż materialnych. Tworzyli też społeczność odrębną, zwartą, różniącą się od przybyszów z Polski przygotowaniem zawodowym, kulturą, zwyczajami. Posiadali własne organizacje, bractwa, własne dwa pisma: „Wiarus Polski” w Lille i „Narodowiec” Michała Kwiatkowskiego w Lens, byli „arystokracją” emigracji.

Przy silnym poczuciu wspólnoty narodowej między obiema społecznościami polskimi istniały znaczne różnice, a nawet animozje. Z czasem różnice te zacieraly się, jednakże w latach wojny były jeszcze wyraźnie odczuwalne⁶. Bardziej istotne natomiast były różnice polityczne, jedni skupiali się wokół organizacji popieranym przez rząd polski (tzw. konsulackich) oraz organizacji religijnych, współpracujących z Polską Misją Katolicką (wpływy chrześcijańskiej demokracji były szczególnie silne wśród „Westfalaków”), inni znajdowali się pod wpływami klasowych organizacji zawodowych (CGT — CGTU) i Francuskiej Partii Komunistycznej. One właśnie znajdują swą kontynuację w rozbięciu polskiej działalności podziemnej na nurt „londyński”,

⁴ H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji, 1919 — 1939*. Warszawa 1964, s. 114.

⁵ *Pamiętniki emigrantów*, t. 2. Francja, Warszawa 1939; Życiorysy emigrantów, mat. w Centralnym Archiwum przy KC PZPR (dalej — CA), 323/III-2; W. Markiewicz, *Przeobrażenia w świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*. Poznań 1969.

⁶ Markiewicz, op. cit., s. 85.

uznający zwierzchnictwo rządu emigracyjnego i lewicowy, związany z FPK.

Sytuacja górników polskich w latach wojny była bardzo trudna. Wróciły, po krótkim okresie poprawy w latach Frontu Ludowego, najgorsze praktyki administracji kompanii węglowych, zainteresowanych w wydobywaniu węgla najmniejszym kosztem, a więc głównie wysiłkiem rąk górnika. Istnienie wewnętrznej policji kompanii ułatwiało represjonowanie *fortes têtes* (buntowniczych elementów). Wróciła brutalność *porions* (szytgarów), kary, zwolnienia. Groźby przekazania opornych policji niemieckiej, uwięzienia, deportacji nie były tylko pustymi słowami. Autorzy francuscy zwracają uwagę na wytworzenie się między notablami zagłębia, zwłaszcza związanymi z działającymi tu kompaniami węglowymi, a wyższym personelem okupacyjnej administracji wojskowej szczególnej atmosfery „wzajemnego zrozumienia”. Dla Francuzów ich niemieccy partnerzy, ludzie wykształceni, zawodowo kompetentni i dysponujący powiązaniem osobistymi zarówno w administracji Rzeszy, jak też w świecie przemysłu i finansów, z którego zostali powołani do służby okupacyjnej, okazali się partnerami społecznie i towarzysko równorzędnymi, zaś w interesach wielce użytecznymi⁷. Harmonijna współpraca między administracją kompanii węglowych a niemieckim zarządem rozwijała się jednak kosztem górników, a więc w dużej mierze kosztem Polaków, którzy stanowili większość pracujących pod ziemią⁸. Należy również zaznaczyć, że policja francuska, która posiadała dobre rozeznanie środowiska emigranckiego z lat poprzednich, wykorzystywała je obecnie i większość aresztowań wśród członków *Résistance* Polaków dokonywali, niestety, jej funkcjonariusze.

Okupacja niemiecka formalnie nie wpłynęła na sytuację prawną górników polskich, tym bardziej że władze okupacyjne były zainteresowane przede wszystkim w produkcji węgla. Niemcy nie przenieśli więc na grunt zagłębia prawnych konsekwencji aneksji ziem polskich i utworzenia General Gouvernment, nie planowali przesiedleń jak wobec górników z zagłębia Saône-et-Loire ani też nie nakładali na nich specjalnych podatków „na odbudowę GG” jak w Lotaryngii. Konfiskata mienia obywateli państw wrogich dotknęła Polaków w nieznacznym tylko stopniu. Na całym obszarze podległym *Militärverwaltung* w Brukseli odczuły ją tylko 294 osoby, których majątek miał wartość 230 000 RM⁹. Niemcy wzmogli jedynie penetrację policyjną środowisk polskich, zwłaszcza w zagłębiu węglowym, zgodnie z zasadą zaliczającą Polaków do kategorii „śmiertelnych wrogów Rzeszy” na równi z „czerwonymi Hiszpanami”. Żydami i antyfaszystami włoskimi¹⁰. W 1942 r. podjęto werbunek *Volksdeutschów*, wprowadzając ułatwienia w zmianie nazwisk na niemieckie, a także obiecując po-

⁷ Dejonghe, Laurent, op. cit., s. 19—20.

⁸ Por. E. Dejonghe, *Les problèmes sociaux dans les entreprises houillères du Nord et du Pas-de-Calais durant la Seconde Guerre mondiale*. „Revue d'histoire moderne et contemporaine”, 1971, nr 1-3, a także raport prefekta Pas-de-Calais, cyt. wg R. Aron, *Histoire de l'épuration*. Paris 1970, II/221.

⁹ Por. cyt. wyżej „T-B” nr 20.

¹⁰ Politischer Zwischenbericht vom 15 bis 23 Nov. 1942, T-175, R. 124.

chodzącym z Westfalii przywrócenie praw do rent z kasy „Knappschaft” w Bochum¹¹.

Zagłębie północne należało do tych regionów Francji, których ludność najdotkliwiej odczuła skutki okupacji. Aprowizacja była tu najtrudniejsza, ceny na czarnym rynku wyższe, przymus pracy stosowany z wyjątkową bezwzględnością. Na zagłębie przypada 20% ogółu tygodni pracy przymusowej wyciśniętych z Francji. Administracja francuska aż do 1943 r. była tu twarda i bardzo konsekwentna w zwalczaniu wszelkich przejawów oporu i nie była skłonna do litości, gdy represje spadały na komunistów lub ich sympatyków¹².

Warunki materialne życia polskich górników zagłębia były trudniejsze aniżeli ich francuskich kolegów, gdyż byli zależni całkowicie od otrzymywanych zarobków i racji kartkowych, bez nadziei na popularne *colis familiaux* (paczki żywnościowe od rodziny). Głód zwłaszcza w latach 1943 — 1944 był zjawiskiem powszechnym w rodzinach polskich górników zagłębia, co odbijało się nawet na aktywności walki podziemnej, na gotowości podejmowania akcji strajkowych itp.

Na zagłębie północne nie rozciągała się działalność istniejących przy administracji Vichy tzw. Biur Polskich, zastępujących dawne konsulaty, ani też Towarzystwa Opieki nad Polakami we Francji (A.S.S. dawny Polski Czerwony Krzyż), które prowadziło akcję opiekuńczą, zwłaszcza wśród młodzieży, w Zóne Sud, strefie nieokupowanej).

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że górnicy polscy potrafili częstokroć łatwiej aniżeli ich francuscy koledzy przystosować się do życia w warunkach niedostatku, a przede wszystkim stosować tak zwany system „D” (*débrouille-toi!* — radź sobie, kombinuj!), który pozwalał przetrwać im i ich rodzinom. Przychodziło im to jednak znacznie trudniej aniżeli ich kompatriotom z innych, mniejszych zagłębi, bardziej tkwiących w rolniczym otoczeniu.

Pozostaje jeszcze kwestia morale. Wojna przyniosła silny nawrót uczuć patriotycznych zarówno u tych, którzy czuli się najbardziej wydziedziczeni i pokrzywdzeni, którzy odnosili się nieprzyjaźnie do władz przedwojennej Polski, jak i u tych, którzy — jak „Westfalacy” lub młodzież wychowana już we Francji — Polski tej wcale nie znali. Refleks oporu i walki emigrantów polskich miał podłoże patriotyczne, gdyż żadne inne bodźce nie mogły działać na tym etapie wojny. Refleks ten działał mimo krzywd i uraz, jakie mogli żywić dla starej i nowej ojczyzny. Klęska Polski we wrześniu była dla nich silnym

¹¹ Dla pozyskania volksdeutscheów powołano w Douai Volksdeutsche Kultur-gemeinschaft z filiami w Valenciennes, Lens, Béthune itp. Liczono na 12 — 15 000 zgłoszeń, uzyskano 4850. Por. „T-B” nr 24 z 1 VII 1943. T-501, R. 106, fold. 34 408/3, a także sprawozdanie Sipo nr 8/43 z 1 V 1943 w „Meldungen aus Belgien” (Centre d’Etudes et de Recherches de la Seconde Guerre Mondiale, Bruksela), Nb. administracja niemiecka zagłębia była raczej powściągliwa w posługiwaniu się ruchami takimi, jak volksdeutsche, nacjonaliści flamandzcy, licząc się z ekonomicznymi i politycznymi realiami regionu. Górnicy polscy z Westfalii zostawili w kasie bractwa górniczego w Bochum poważne sumy pochodzące ze składek ubezpieczeniowych. Zostały one przez władze niemieckie zablokowane. Por. „Niepodległość” 1943, czerwiec, nr 4. Odnosnie do Lotaryngii, Montceau-les-Mines itp. zob. zarządzenie MSW Rzeszy z 8 VII 1941, T-175, R. 225 oraz „Anordnung” nr 9a, 15 VII 1941, T 81, R. 289.

¹² Dejonghe, Laurent, op. cit., s. 31, 48.

ciosem, lecz — jest to paradoks pozorny — upadek ducha minął po klęsce Francji. Klęska Francji była jakby usprawiedliwieniem porażki Polski. Polacy nie poddali się ani nastrojom katastrofy, panującym we Francji, ani też euforii nadziei wiązanych z Pétainem. Sytuacja, która wytworzyła się we Francji, kryzys moralny części społeczeństwa, a wreszcie udział w walce wspólnie z Francuzami dokonał gruntownej zmiany w niedawnym kompleksie upośledzenia, zastępując go nawet czymś w rodzaju poczucia moralnej przewagi (teza — Polacy nie skapitulowali i walczą nadal). Ta świadomość własnej wartości narastała w latach okupacji, wyzwalając, zwłaszcza młodzież górniczą, z emigranckich kompleksów.

Stosunki polskiej społeczności górniczej z jej francuskim otoczeniem robotniczym układały się na ogół harmonijnie i bratersko. Wiadomo, że to przede wszystkim ze strony organizacji robotniczych, zwłaszcza CGT i FPK, prowadzono najaktywniejszą walkę o równouprawnienie emigracyjnej siły roboczej. Wspólna praca i wspólne walki ekonomiczne sprzyjały tworzeniu się solidarności i wzajemnego szacunku i zrozumienia. Mimo to jednak istniały obustronne uprzedzenia. Ze strony francuskiej dawała o sobie znać swoista ksenofobia, podsycana przez propagandę niemiecką i Vichy, która wskazywała na obokrajowców i komunistów jako na główne sprężyny wszelkiej akcji podziemnej, „naruszycieli porządku”, „czynnik anarchizujący” itp., a więc winowajców represji niemieckich. Aczkolwiek górnicy polscy nie czuli się już pariasami, jak przed 1936 r., jednak powracała stale gorzka pamięć upokorzeń ze strony administracji francuskiej i części ludności, ekspulsji, świadomość wyzysku ich pracy, obserwacja moralnych następstw kolaboracji, a stąd skłonność do odgradzania się od życia i walki Francuzów, dążenie do skupienia się na własnych tylko, polskich interesach. Te nastroje dominowały wśród bardziej zachowawczo nastrojonych grup społeczności polskiej zagłębia. Jednakże nawet wśród robotników czynnie zaangażowanych w komunistycznym ruchu oporu dawały się odczuć, chociaż w stopniu bez porównania słabszym, oznaki pewnej nieufności do Francuzów i obawy przed sytuacją, w której w chwili otwartego wystąpienia do walki z okupantem znaleźliby się w izolacji fizycznej i moralnej¹³. Należy tu mieć na uwadze, że wszystkie ugrupowania polskie działające w podziemiu, niezależnie od orientacji politycznej, miały nieustannie świadomość szczególnego zagrożenia. Wiedzano, iż społeczność polska jest dobrze znana policji francuskiej. Wiedzano, że ich działalność może ściągnąć represje na całą ludność polską, gdy stwierdzony zostanie jej polski charakter. Wiedzano, że represje te mogą być szczególnie gwałtowne i bezwzględne, gdyż teza o cudzoziemskim charakterze Résistance była bardzo wygodna zarówno dla kolaborantów, jak i dla Niemców. O tym pamiętali stale wszyscy działacze polskiego podziemia, zwłaszcza w zagłębiu północnym.

Rzecz jasna, kwestia nastrojów, postaw i poglądów polskiej społeczności górniczej zagłębia w latach wojny, okupacji i walki podziemnej to temat godny odrębnego potraktowania. Stan ducha górników polskich nie był wielkością stałą ani też stale rosnącą, lecz ulegał

¹³ Por. raport z sektora Anzin, marzec 1944, CA, 348/5, s. 23.

fluktuacjom w zależności od sytuacji ogólnej, polityki władz, sytuacji w pracy i warunków materialnych, od ponoszonych w walce ofiar, represji policyjnych, wreszcie od tego, co w żargonie historycznym nazywamy „stan sprawy polskiej”, która była wówczas jednym z głównych przedmiotów „wielkiej polityki”.

II. POLSKIE ORGANIZACJE PODZIEMNE ZAGŁĘBIA: POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ W OKRESIE LATO 1940 — WIOSNA 1943

Rozwój Résistance w zagłębiu po wprowadzeniu tu systemu okupacyjnego w czerwcu 1940 r. nie wchodzi w zakres mego tematu, który poświęcony jest polskiej działalności podziemnej. Ograniczę się tu tylko do stwierdzenia, iż w zagłębiu dominowały, obok Partii Komunistycznej, trzy główne „ruchy”: Organisation Civile et Militaire (OCM) o zabarwieniu zachowawczym oraz syndykalno-socjalizujące Libération-Nord i regionalny La Voix du Nord. Przez najbliższą gaulistom OCM szły dla Résistance zagłębia główne kanały łączności oraz zaopatrzenia finansowego i materiałowego.

Następstwa kampanii 1940 r. porwały wszelkie struktury zorganizowanej działalności polskiej na obszarze zagłębia. Robotnicze organizacje klasowe były nielegalne, w tym FPK od września 1939 r. Polskie organizacje społeczno-kulturalne, a nawet religijne musiały faktycznie zawiesić swą działalność. Duża część najaktywniejszego elementu znalazła się bądź to w armii polskiej, a następnie w obozach jeńców w Rzeszy, wśród internowanych w Szwajcarii, ewakuowanych do Anglii i w strefie południowej (ZS). Mimo to jednakże już latem 1940 r. powstały pierwsze polskie grupy podziemne w Zagłębiu.

Tutaj muszę uczynić dwie uwagi. 1) Dwa nurty polityczne, które występowały wśród emigrantów polskich we Francji, sprzyjały od samego początku formowaniu się dwu kierunków w podziemiu, 2) Materiały, którymi rozporządzamy, dają niezwykle skąpe informacje o najwcześniejszym okresie polskiego podziemia, stawiają więcej znaków zapytania, aniżeli udzielają odpowiedzi.

Najszybciej i najszerzej wznowiły działalność polskie grupy komunistyczne zagłębia, wchodzące w skład tzw. polskich sekcji językowych FPK i wraz z nimi do struktury Main d'Oeuvre Immigrée (MOI) tej partii. W okresie, o którym mówimy, granice między siecią polskich grup FPK/MOI a grupami francuskimi czy też np. włoskimi były dość płynne¹⁴, a wśród grup młodzieżowych i wszelkich grup bojowych, ochronnych itp. praktycznie nie istniały. Można by

¹⁴ Istota organizacji MOI budzi raz po raz wiele nieporozumień i dyskusji wśród autorów, w tym i historyków francuskich. Niektórzy są skłonni upatrywać w MOI jakąś szczególnie tajną i niezależną od FPK organizację, grupującą obcokrajowców, podczas gdy był to jedynie wyodrębniony ze względów praktycznych, głównie językowych i obyczajowych, „pion” struktury organizacyjnej FPK. Elementy autonomizacji niektórych „grup językowych” MOI, jak np. polskiej, wystąpiły ze względu na potrzeby wynikające z rozwoju sytuacji politycznej, dopiero w ostatnim okresie wojny. We wspomnianych opiniach odbija się, być może, echo błędnego niemieckiego tłumaczenia MOI jako Mouvement Ouvrier International.

rzec, że o ile zróżnicowane schematy organizacyjne krystalizowały się stopniowo wśród sztabów, o tyle wojska stanowiły masę dość jednorodną. Działalność podziemna polskich komunistów łączy się w tym czasie bardzo ściśle z odradzającą się, w dużej mierze dzięki inicjatywie znanej tu działaczki robotniczej Marty Desrumeaux, organizacją FPK i jej formacji bojowych — Organisation Spéciale de Combat (OSC)¹⁵. Nie zamierzam tu poruszać złożonych problemów politycznych ewolucji FPK okresu 1939 — 1941, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że w zagłębiu północnym postawy wydają się bardziej jednoznaczne, zaś dla górników polskich tak było na pewno. Proces tworzenia się sieci polskich organizacji komunistycznych i powiązanych z nimi tzw. organizacji masowych (kobięcych, młodzieżowych, syndykalnych) składał się jednakże z wielu inicjatyw własnych, z poczynań organizacji francuskich i inicjatyw idących od kierownictwa polskich sekcji FPK w Paryżu. Był on niezwykle utrudniony przez dotkliwy brak kadr. Aktyw polskich organizacji komunistycznych przeżył wstrząsy spowodowane rozwiązaniem Komunistycznej Partii Polski (1938 r.) oraz ciężkimi stratami w Hiszpanii, gdzie zginęło wielu wyróżniających się górników komunistów z zagłębia (liczba dokładna nie jest znana). Wielu też znajdowało się w obozach internowanych (Vernet, Ghurs) lub uległo rozproszeniu. Brak kadr dawał o sobie tu znać zresztą aż do końca okupacji i motyw ten nieustannie powraca w raportach kierownictw różnych szczebli.

W lipcu 1940 r. w Bruay-Thiers powstała pierwsza grupa polska FPK dep. Nord (Szczepan Marcinkowski ps. Remy, Władysław Nikiel, Czarnecki, Józef Krawętkowski)¹⁶. Nawiązała ona kontakty z ludźmi z Douai, Denain, wreszcie z podobnymi grupami z Pas-de-Calais. We wrześniu istniały już trzy sektory departamentu Nord — Douai, Denain i Valenciennes, które zresztą stale pozostawały najbardziej aktywne. W tym samym czasie z inicjatywy Józefa Kałki powstał w koloniach polskich Nordu Komitet Walki z Najeźdźcą.

Jesienią 1940 r. sekretarz polskiej „trójki kierowniczej” w Paryżu, Franciszek Sobecki, podjął pracę nad doprowadzeniem do końca pracy organizacyjnej w zagłębiu. Powstały dwa okręgi (PR-5 „A”, Nord, oraz PR-5 „B”, Pas-de-Calais) i sektory (8 w Nord i 9 w Pas-de-Calais). Jednakże praktyka nie pokrywała się z schematem organizacyjnym, zwłaszcza na styku grup polskich, sieci organizacyjnej MOI i FPK. Spośród 17 sektorów 8 — 9 działało stale, inne miały krótsze lub dłuższe przerwy.

Usytuowanie organizacyjne obu okręgów było dość skomplikowane. Podlegały one bowiem „pionowo” paryskiej centrali polskich grup językowych, lecz „poziomo” wchodziły w skład „interregionu” FPK i FPK/MOI, obejmującego departamenty Nord, Pas-de-Calais, Meuse, Ardennes, Aisne, Somme (?). Z ramienia „trójki” MOI kontaktowali

¹⁵ Por. Historique de l'OSC et des FTP du Nord et du Pas-de-Calais, CA, 1720 (mf).

¹⁶ J. Krawętkowski był dwukrotnie aresztowany i więziony 19 miesięcy. W jego karcie personalnej zachowała się adnotacja stwierdzająca, iż był to „un élément de la première valeur et jusqu'au mars 1943 on le trouve à la tête de la Résistance civile. Il fut à l'origine de la formation des groupes armés et un de leurs animateurs les plus ardents”, CA, 232/1-4, t. 15.

się z organizacjami polskimi przede wszystkim A. Liessner „Argot”, E. Mairy „Gilbert”, Anzelmo Arsa „Fernand”, Gino Lori „Raphaël”, zaś z ramienia kierownictwa wojskowego (OSC, następnie FTP) Michel Thiemé „Michel”. Płynność całej struktury, płynność kadr, a ostatecznie brak materiałów lub takie materiały, w których odbicie tej magmy organizacyjnej oraz stosowanej wówczas nagminnie praktyki, że „każdy robi wszystko”, pozostawiły trudny do rozsupłania chaos informacyjny — uniemożliwiają prawie odtworzenie wielu istotnych elementów ówczesnej rzeczywistości, a zwłaszcza struktur, wykonywanych funkcji. Trzeba też pamiętać, że robotniczy, w dodatku emigrancki skład tajnych organizacji polskich nie sprzyjał powstawaniu dokumentów tak potrzebnych dziś historykowi.

W rezultacie podjętej przez sieć MOI, w tym organizacje polskie, akcji wydobywania z obozów internowanych byłych żołnierzy Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii przybyli do zagłębia „interbrygadziści” stali się trzonem polskich grup FPK, weszli oni do kierownictwa okręgów i sektorów, a zwłaszcza objęli robotę wojskową¹⁷. Rola „interbrygadzystów” w rozwoju podziemia komunistycznego we Francji jest zresztą dostatecznie znana i oceniana¹⁸. W departamencie Nord do pierwszej „trójki” kierowniczej weszli: Szczepan Marcinkowski ps. Remy (Bruay-Thiers), Jan Kałka (Pont-de-la-Deule) i Antoni Piętka (Valenciennes), w Pas-de-Calais natomiast: Jan Rutkowski ps. Simon, Rudolf Larysz i Stefan Franciszczak. W powiązaniu z komórkami francuskimi, m.in. Pollaerta, Finarta, Bouqueta i Carona (dep. Nord), powstały też pierwsze grupy młodzieżowe (w departamencie Nord organizator Jakób Ratajczak ps. Emile) i grupy uderzeniowo-ochronne OSC¹⁹. Oprócz grup młodzieżowych i rekrutujących się spośród członków Jeunesse Communiste (JC) grup bojowych (*groupes sportifs*) komórki partyjne starały się tworzyć wokół siebie sieć grup kobiecych i syndykalnych (CGT). Te ostatnie najczęściej istniały w ramach francuskich komórek syndykalnych i działały, zgodnie z taktyką CGT, zwłaszcza po umowie w Perreux między nielegalnymi odłamami ruchu zawodowego CGT i CGTU (kwiecień 1943) wewnątrz legalnych tzw. *syndicats uniques*. Trzeba jednak zaznaczyć, że i tu istniały pewne kłopoty, zaś schemat ten nie zawsze funkcjonował bez zgrzytów. Dawały o sobie czasem znać antyemigranckie resentymenty ze szkodą dla ogólnej sprawy.

Propagandę polityczną prowadzono przy pomocy ulotek i powielania tajnych gazetek polskich: „Nasza Walka” (organ ZN) oraz „Posiew”, „Nasz Głos” i „Głos Kobiet” (przeznaczone dla bezpartyjnych) czy też „Związkowiec” (pismo dla członków grup syndykalnych).

¹⁷ Można tu wymienić najbardziej znanych: Jan Rutkowski, Rudolf Larysz, Bronisław Kania, Antoni Chrost, Antoni Kiełytko, Szymon Ciurlik, Jan Szymczak, Jan Leszkiewicz, Konstanty Skupień, Stanisław Luboń, Kazimierz Sierżant, Czaja.

¹⁸ Por. E. d'Astier de la Vigerie, *De la chute à la libération de Paris*. Paris 1965, s. 58.

¹⁹ W niepublikowanym wykładzie na Sorbonie (26 III 1965) prof. Henri Michel stwierdził, że „OS, zwana także Organisation Spéciale de Combat (OSC) grupowała przede wszystkim członków MOI”. Opinia ta była bliska prawdy w odniesieniu do Paryża, jednakże niezbyt odpowiada sytuacji w zagłębiu północnym.

Okręgi zagłębia nie miały własnej redakcji, lecz powielaly wspomniane gazetki z matryc otrzymanywanych z Paryża. Każdy z okręgów dysponował jednakże tylko jednym powielaczem²⁰. Już pod koniec 1940 r. miały miejsce w zagłębiu pierwsze akcje bojowe, w których uczestniczyli Polacy, m.in. spalenie niemieckiej bazy samochodowej w Vimy²¹.

Jak wiadomo, walka podziemna organizowana pod wpływami FPK rozwijała się szczególnie silnie na terenie zakładów przemysłowych. Było to naturalną konsekwencją robotniczej bazy FPK, tradycji i doświadczeń walki w tej dziedzinie, a także skuteczności tej walki dla osłabienia produkcji służącej niemieckiej gospodarce wojennej. Górnicy polscy uczestniczyli bardzo aktywnie w rozwijaniu szerokiej akcji rewindykacyjnej od stycznia 1941 r., która wreszcie przerodziła się w wielki strajk górniczy w maju i czerwcu 1941 r.

Dzieje tego strajku są znane. Jego wyniki ekonomiczne również (ca 500 000 ton węgla nie wydobyto, czego skutki odczuły też inne gałęzie przemysłu, m.in. koksownie; „387 962 journées perdues au fond, 85 281 journées perdues au jour”²²). Godna uwagi jest śmiała postawa kobiet, w tym kobiet polskich, które uczestniczyły w demonstracjach solidarności z górnikami.

Z każdym dniem trwania strajku jego polityczny charakter występował coraz wyraźniej. Komitet okręgowy FPK Pas-de-Calais w proklamacji wydanej w języku polskim wskazywał, że wrogami klasy robotniczej i dławicielami strajku są: „1. Bagnety hitlerowskie [...] 2. Zdraycy klasy robotniczej [...] 3. Dyrekcje kompanii węglowych...”²³. Okupant hitlerowski już więc przed 22 czerwca 1941 r., co chciałbym podkreślić, był stawiany jako pierwszy wróg robotników.

W czasie strajku doszło do aktów otwartej walki, w których m.in. zginęli górnicy polscy — Paweł Hanke, Bernard Olejniczak i Jan Bałdyga²⁴. Pod wpływem wydarzeń w zagłębiu północnym miało też miejsce wrzenie wśród górników w departamencie Tarn, Saône-et-Loire i Loire, m.in. w St. Etienne, dokąd przybył skierowany specjalnie z Północy emisariusz „Feliks” Baranowski.

Do powodzenia strajku 100 000 górników Zagłębia przyczyniła się znacznie postawa górników polskich, w większości przecież pracujących pod ziemią. Z tajnym kierownictwem strajku współdziałali Jan Rut-

²⁰ W raporcie szefa Gestapo w Paryżu, dra H. Knocheny (24 II 1941) znajduje się m.in. informacja o „pojawieniu się nowego wydania powielanego gazety komunistycznej wydanej w języku polskim i rozpowszechnianej między robotnikami polskimi północnej Francji”. „Recherches internationales à la lumière du marxisme” 1958, nr 9—10, s. 81. Szerzej o działalności polskich grup językowych FPK zob. Kazimiera Maj, *Komuniści polscy we Francji 1919—1946*. Warszawa 1971.

²¹ Por. A. Lecoeur, *Le Partisan*. Paris 1963, s. 151.

²² Wg raportu inż. Duhamaux z zarządu kopalni [w:] J. M. Fossier, *Le Nord aux temps des „Bekanntmachung”*. „Liberté” (Lille), 12 IX 1964. Por. także A. Copin, *L'Aurore se lève au pays noir*. Paris 1966; H. Noguères, M. Dégliaime-Fouché, J.-L. Vigier, *Histoire de la Résistance en France*. Paris 1967, I/386; „Historique de l'OSC...”, s. 23—24.

²³ CA, 400/III-3, s. 115.

²⁴ Lista Polaków, członków ruchu oporu poległych w walce. CA 232/I-6, t. 2, z. 3. Wspomniani usiłowali podpalić magazyny paliw w Louches.

kowski i Rudolf Larysz²⁵, zaś w komitetach lokalnych Stanisław Wołański, Feliks Burczykowski, Paszkiewicz, Trafiał, Andrzejewski (Courrières), Jan Knapa (Neuilly-less-Mines), Władysław Kudła (Hersin-Coupigny), Jan Blacha (Barlin), Jan Bloj (Billy-Montigny) i wielu innych.

Pozwolę tu sobie na drobną uwagę na marginesie.

Rola tych ludzi ze względu na ich narodowość polską musiała być w owym czasie skrzętnie ukrywana z przyczyn, o których wspominałem wcześniej. Czytając jednak rozmaite opracowania dotyczące tego strajku, ale i nie tylko, odnoszę wrażenie, jak gdyby nadal istniały jakieś przyczyny nakazujące dyskrecję²⁶. Wśród aresztowanych m.in. było około 50 Polaków, w większości internowanych, deportowanych, a następnie zamordowanych (Hugo Zając, Wiktor Bancel)²⁷.

W drugiej połowie 1941 r. grupy bojowe OSC Zagłębia przeszły od samoobrony do akcji zaczepnych. Były wśród nich liczne polskie grupy, jak np. Jana Świta (Pas-de-Calais), Franciszka Papieża (Bruay-en-Artois), Szymona Ciurlika (Oignies — Ostricourt — Leforest), Jana Świerkosza (Vimy), Władysława Mazura i Franciszka Krawczyka (Vendin — Estevelle), Stanisława Szymczaka (Lauwette), Józefa Kundy „Grand-Josepha”, Czecha, działającego jednak wśród Polaków²⁸. W departamencie Nord górnicy polscy tworzyli własne grupy, m.in. Jana Kalkusa ps. Albert i Feliksa Klimczaka ps. Hugo w Douai, lub też wchodzili w skład grup mieszanych, zwłaszcza Euzebio Ferrariego²⁹. Szczególną śmiałość i inicjatywę wykazywała tu grupa bojowa z Thiers dowodzona kolejno przez Sandora Sereziaka (Węgier, napoły spolonizowany), Pawła Froelicha oraz Bogdana i Jerzego Żaka. Przeprowadzono główne akcje sabotażowe, zamachy na pojedynczych żołnierzach niemieckich dla zdobycia broni oraz na donosicieli, niszczenie transportu i linii energetycznych (jak np. akcja A. Finarta oraz Józefa Migosa i Tadeusza Domżała w lutym 1942 pod Guesnain), ale też i akcje bardziej spektakularne, jak zamach na kino niemieckie

²⁵ Obaż zostali zaocznie skazani na śmierć; aresztowani pod przybranym nazwiskiem nie zostali zidentyfikowani i dzięki temu przeżyli obóz koncentracyjny.

²⁶ Poruszałem ten problem w rozmowach z b. uczestnikami ruchu oporu, Francuzami. Opinie ich były zbliżone. Swoistym hołdem dla roli obcokrajowców, w tym i Polaków w Résistance były wystąpienia ostatniego, zastrzelonego w lipcu 1944 r. przez bojowców FFI, ministra propagandy Vichy, ultrakolaboranta Philippe'a Henriot. Mówił on m.in. w marcu 1944 r. o akcjach partyzanckich, iż „za każdym razem, gdy Milicja [kolaboranckie formacje policyjno-militarne — J. Z.] zdoła schwytać tych patriotów, ich dowódcami okazują się Polacy, Hiszpanie, Węgrzy”, że Polacy, Węgrzy i Hiszpanie stanowią „trzon *maquis*”. Por. J. Delperrie de Bayac, *Histoire de la Milice*. Paris 1970, s. 251.

²⁷ Liczbę tę znajduje się w materiałach wspomnieniowych zachowanych w CA. A. Copin publikuje listę zawierającą 40 nazwisk polskich.

²⁸ A. Ouzoulias w swej *Les batallions de la jeunesse* (Paris 1967, s. 162) nazywa tę grupę „Popof”. Nazwa ta nie występuje w żadnych materiałach znajdujących się w CA. Kunda zginął w 1942 r. od kul niemieckich, lecz ani data, ani też miejsce śmierci nie są znane. Por. CA, 232/I-6, s. 103.

²⁹ Źródła niemieckie przypisują grupie Ferrariego, w której Polacy byli bardzo licznie reprezentowani, 70% wszystkich akcji w dep. Nord. Por. Allgemeine Übersicht für die Zeit von 1 Dez. 1941 bis 15 März 1942, T-501, R. 105, fold. 21 008/34.

w Lille (9 stycznia 1943, Feliks Burczykowski i ps. Witek NN), czy też wysadzenie urządzeń fabryki Bleuse-Borne, produkującej sprzęt dla niemieckich okrętów podwodnych (sierpień 1941 r., grupa S. Sere-dziaka z Thiers).

Działalność bojowa OSC (FTP) cierpiała jednakże wskutek domi-nującej tu improwizacji, braku wykszolenia, braku środków i ma-teriałów, często nieostrożności. Akcje represyjne policji francuskiej i władz okupanta doprowadziły do wyniszczenia tej pierwszej fali bo-jowców polskich zagłębia. W Loos rozstrzelano Sandora Seredzia-ka (15 listopada 1941), zaś Bogdan Żak zmarł we Flossenburgu w 1945 r. Jednego z najdzielniejszych bojowników, Pawła Froelicha (syna), za-męczono w Lille (kwiecień 1942). W lutym 1942 r. w akcji pomocy dla Eusebio Ferrariego zginęli Tadeusz Cichy ps. Pawłowski i René De-nys, zaś dwaj pozostali bojownicy — Franciszek Turek i Franciszek Kościelny, z trudem uniknęli tegoż losu. Uczestnik kilku akcji na linii kolejowej i kanały Franciszek Gardelka padł w walce pod Séclin (marzec 1942). Została rozgromiona niemal cała grupa Ferrariego — ocalało zaledwie kilku ludzi. Za paradoks można uznać aresztowanie przez policję francuską Józefa Mizery za naklejanie ulotek i chorą-giewek trójkolorowych ku czci święta 14 lipca (1942 r.). Do Dachau deportowano Stanisława Wolańskiego, jednego z organizatorów pol-skiego podziemia komunistycznego w zagłębiu. W walce z żandar-merią francuską zginął Franciszek Papież (22 sierpnia 1942), Jan Świt został schwytany i rozstrzelany w Arras (9 marca 1943), zaś jego brat Feliks zamęczony w Hamburgu-Neuengamme, W cytadeli Arras stracono dowódców grup bojowych: Stanisława Szymczaka (14 listopada 1942) i Władysława Mazura (29 września 1942). Zginęli trzej bracia Burczykowscy, z jednej z tych rodzin, które całe brały udział w pod-ziemiu i ginęły w walce. W marcu 1943 r. został aresztowany, a na-stępnie ścięty w Douai (21 sierpnia 1943) szef grup bojowych Pas-de-Calais Bronisław Kania. Tamże ścięto (3 września 1942) dowódcę jed-nej z grup bojowych — Tadeusza Kiempe.

Na przełomie lat 1942—1943 polskie organizacje komunistyczne za-głębia znalazły się więc w bardzo trudnej sytuacji. Przyczyny były różne, lecz kumulowały się one przede wszystkim w sferze kadro-wej i moralnej. Aresztowanie w Lille kierownika „trójki” polskiej Franciszka Sobeckiego (30 listopada 1941) pociągnęło za sobą wiele dalszych aresztowań, gdyż w ręce policji dostały się nazwiska wielu działaczy polskich, zwłaszcza „interbrygadzystów”. Łącznie z następ-stwami likwidacji wielu grup bojowych i komórek cywilnych spowo-dowało to atmosferę zagrożenia i niepewności. Z Zagłębia odeszła pew-na liczba działaczy, jedni do centrali paryskiej, która musiała zostać zreorganizowana (Rutkowski, Franciszczak), inni, spaleni, do innych okręgów (Larysz, Blacha), inni zaś, głównie dawni „interbrygadziści”, zostali przerzuceni do Polski, w ramach szerokiej pomocy kadrowej dla tworzącej się Polskiej Partii Robotniczej i jej formacji wojskowej

— Gwardii Ludowej³⁰. Brak kadr stał się jeszcze bardziej odczuwalny. W okręgu Pas-de-Calais skład „trójki” nieustannie się zmieniał, ale kierownictwo utrzymało ciągłość³¹. Natomiast w okręgu Nord przez pewien czas istniało tylko kierownictwo zastępcze³². Liczba członków organizacji spadła niemal do połowy³³. Ocalałe komórki organizacji partyjnych i grup bojowych musiały wejść głębiej w konspirację, niektóre nawet „zamrozić” swą działalność na pewien czas. Nieliczne tylko, jak grupa Ignacego Górzyńskiego w Dourges, utrzymywały aktywność bojową i sabotażowo-dywersyjną, współdziałając z francuskimi i radzieckimi grupami FTP.

Dramatyczny okres między wiosną-latem 1942 a latem-jesienią 1943 był udziałem całej Résistance w zagłębiu, a zwłaszcza jej komunistycznego nurtu. Podjęte na podstawie dyrektyw Hitlera i idących w ślad za tym instrukcji OKW brutalne kroki zmierzały do tego, by wszelki opór *mit den schärfsten Mitteln einzugreifen* i *in kürzester Zeit niederschlagen*, traktując wszelkie jego przejawy jako działalność komunistyczną, niezależnie od tego, kim byli schwytani, oraz stosując zasadę, że *ein wirkliches Mittel der Abschreckung kann hierbei nur die Todesstrafe sein*³⁴. Bezwzględne represje, aresztowania i rozstrzelanie zakładników, deportacje itp. doprowadziły do wykrwawienia i zmniejszenia aktywności podziemia na obszarze zagłębia³⁵. Okres, o którym mówimy, przyniósł polskiemu podziemiu komunistycznemu zagłębia ciężkie straty. Dał im natomiast doświadczenie oraz pomógł w uformowaniu nowej warstwy aktywistów i dowódców, która przejęła inicjatywę w następnym okresie.

Oprócz działalności politycznej i bojowej polskie grupy MOI wzięły na siebie zadanie pracy wśród jeńców radzieckich, których Niemcy przywozili masowo do pracy w kopalniach. Polacy przyjęli wówczas rolę opiekunów tych ludzi, znajdujących się w podwójnie trudnej sytuacji, jako jeńcy i jako przebywający w kraju tak bardzo obcym z racji języka, obyczajów, środowiska. Znajomość języków pozwoliła Polakom nawiązać kontakt z konspiratorami radzieckimi, powiązać

³⁰ Przerzucono do Polski około 70 osób, posługując się sporządzonymi przez placówkę legalizacyjną (R. Melchior) MOI w Paryżu dokumentami robotników firm francuskich. Bezpośrednią organizacją przerzutu zajmowali się m.in. bracia B. i Z. Mołojcowie oraz J. Spławiński, ps. Tyfus.

³¹ Członkami „trójki” byli w tym okresie: Zygmunt Duszyński, Jan Kozubek, Ludwik Orłowski, Antoni Kiełtyka, Polak, Ignacy Jurga, Józef Skrzyniak, Zygmunt Zdan, Franciszek Przemyski. Daty i dokładny skład zmniejszających się zespołów są niemożliwe do ustalenia.

³² Członkami „trójki” byli: Antoni Chrost, Paweł Froelich (ojciec) i Karel Bizota (Czech z pochodzenia).

³³ Relacja A. Kiełtyki.

³⁴ Por. pismo OKW do dowódców wojskowych we Francji i w Belgii: „Kommunistische Aufstandsbewegung in den besetzten Gebieten” z 16 IX 1941 i idące w ślad za tym instrukcje i wytyczne. T-501, R. 97, fold. 85 111. Dla wzmoczenia gorliwości administracji wojskowej w Belgii i północnej Francji Göbbels przeprowadził z jej kierownikami specjalną konferencję (13 XI 1941) w Brukseli; położył on w niej nacisk na konieczność represji w stosunku do zakładników.

³⁵ Mówią o tym bieżące meldunki OFK-670 do centrali w Brukseli, powtarzające wielokrotnie w punkcie dotyczącym działalności podziemia „Fehlenszeige”. Jeszcze raport „Innere Sicherheit” z 11 X 1943 określa region OFK-670 w porównaniu z Belgią jako stosunkowo spokojny. T-501, R. 96, fold. 50 331.

ich z podziemiem francuskim, przede wszystkim FPK, pomóc w stosunkach z ludnością francuską, ułatwiać ucieczki. Przy pomocy Polaków powstał wówczas tajny Związek Radzieckich Jeńców Wojennych w Pas-de-Calais, który rozszerzył się następnie na inne przemysłowe regiony Francji. Polacy dopomogli też w uruchomieniu wydawania pisma tego Związku, „Sowieckij Patriot”³⁶. Zapoczątkowana w zagłębiu współpraca polskiego podziemia komunistycznego z jeńcami radzieckimi przeniosła się też do innych skupisk emigrantów polskich. Była ona np. wyjątkowo szeroka w Lotaryngii, gdzie powstał wspólny oddział partyzancki „Stalingrad”. Łączyła się też z tzw. TV (*travail vlasoviste*), propagandą dywersyjną w oddziałach „obcoplemiennych” Wehrmachtu, w której również Polacy byli bardzo silnie zaangażowani. Jednym z rezultatów tej roboty na terenie zagłębia było nawiązanie kontaktu przez Antoniego Chrosta (b. „interbrygadzysta” i partyzant w Hiszpanii) i jego współtowarzyszy z personelem magazynów wojskowych w Raismes, składającym się głównie z b. jeńców radzieckich. Magazyny te stały się wkrótce jednym z głównych źródeł dopływu broni i amunicji, zwłaszcza granatów ręcznych, dla FPK zagłębia. Część uzyskanego stąd materiału przetrucano nawet do Paryża i innych okręgów. Należy tu jednak dodać, że jeńcom radzieckim pomagali nie tylko ci Polacy, którzy widzieli w tym wyraz swych przekonań politycznych. Udzielanie im pomocy uważali za swój obowiązek również i ci, którzy byli zaangażowani politycznie po stronie nurtu, który określiliśmy jako „londyński”³⁷.

* * *

Organizacje podlegające rządowi emigracyjnemu w Londynie do schyłku 1942 r. nie prowadziły poważniejszej działalności w zagłębiu. Środowisko skupione wokół pisma „Narodowiec” zamarło. Pismo to przestało się ukazywać, zaś jego wydawca Michał Kwiatkowski ewakuował się do Londynu, gdzie reprezentował emigrację polską w Radzie Narodowej. Pismo „Wiarus Polski” przeniosło się do Lyonu. Od początków 1941 r. istniały tu grupy podziemne utworzone przez członków Polskiej Partii Socjalistycznej, a mianowicie organizacja „S”, założona przez Józefa Szczerbińskiego (aresztowanego i deportowanego do Mauthausen w 1942 r.), i „Orzeł Biały” założona przez ppor. Majcherczyka (Harnes). Posiadały one komórki w koloniach polskich w Oignies, Libércourt, Ostricourt, Sallaumines, Billy-Montigny, być

³⁶ Por. artykuł *Sowieccy jeńcy, najmiłsi goście robotniczej ludności*. „Naprzód” 1942, nr 2 lipiec (pismo polskich FTP); G. Nieczajew, *Uczastije sowieckich grażdan w dżiżenii sprotiwlenija wo Francyi*. „Wojenno Istoriceskij Żurnał” 1965, nr 6, s. 37—50; G. Laroche, *On les nommait des étrangers*. Paris 1965, s. 239 (cyt. wg „France et demain” 1944, styczeń); relacja A. Chrosta. Polacy odgrywali podobną rolę również w Belgii. O sprawach pomocy dla jeńców radzieckich por. także raport grup polskich strefy północnej (ZN), CA, 400/I-2, s. 26.

³⁷ Kanały przerzutowe działały w oparciu o całe rodziny górnicze, jak np. Klestów w Donai, Królikowskich, Winnickich, i Chmielewskich w Waziers, Karpińskich w Valenciennes itp., łącząc się z podobnymi kanałami (*filières*) francuskimi. Kanał wiodący od Klestów przerzucał głównie oficerów radzieckich. Wg relacji Roberta Klesta.

może i w innych. Mówimy „być może”, gdyż wiemy o nich bardzo niewiele. Liczyły około 300 członków i ograniczały się do ostrożnej rozbudowy organizacji i propagandy. Nie wiemy też, czy i jakie miały one kontakty z ośrodkami działalności polskiej w ZS. Od jesieni 1941 r. powstawały tu komórki Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość (POWN „Monika”), tzw. placówki zakładane przez działaczy prorządowych organizacji emigranckich, nauczycieli itp. (m.in. Kędzia, Gorwa, Ryncarz, Felisiak, Grzegorzewski, Bęben), a także księży, jak ks. Stefaniak w Dourges. W tym też czasie przybywają prawdopodobnie pierwsi emisariusze, działającej w ZS podziemnej POWN. Jednakże dopiero po przybyciu w ZS latem 1942 r. liczniejszej ekipy organizacyjnej (kpt. Remigiusz Szczęsny ps. Paul, ps. Janowicz, ps. Polkowski, ppor. Jerzy Czaplewski ps. Leszek, ppor. Tadeusz Paczkowski ps. Lubicz, ppor. Pluta, inż. Jan Mikosz-Drzewiński ps. Żelazny) nastąpiła rzeczywista implantacja POWN w zagłębiu. Ekipa organizacyjna przejęła wspomniane placówki, lecz przede wszystkim oparła się na organizacjach „S” i „Orzeł Biały”, które włączyła — pierwszą z końcem 1942 r., drugą latem 1943 r.

W podobny sposób POWN sięgnęła do Belgii, wchłaniając siatkę kierowaną przez nauczyciela Edwarda Pomorskiego i księdza Przygodę. Jej początki łączyły się w sposób niezbyt jasny z działalnością przenikającej na teren Belgii z obszaru zagłębia północnego tamtejszej ekspozytury (szef W. Lach) siatki „F-1”, znanej też jako „Interallie”. Podległa początkowo polskiemu O. II w Londynie siatka ta przeszła w 1941 r. do Intelligence Service i wkrótce potem została rozbita przez Abwehrę (afery „La Chatte”). Wydarzenia te zmusiły jej członków do zamrożenia działalności zarówno w zagłębiu, jak i w Belgii. Wznowiono ją wchodząc w drugiej połowie 1942 r. w kontakt z pierwszymi ekipami organizacyjnymi POWN w zagłębiu. Belgijskie odgałęzienie POWN zagłębia było organiczną częścią tej organizacji, lecz omawianie jego dziejów wykroczyłoby poza ramy tematu.

Proces implantacji POWN w zagłębiu i Belgii przeciągnął się do lata 1943 r. Dla POWN miał on niezwykle ważne znaczenie. Głównym zadaniem POWN było przeprowadzenie na obszarze Zagłębia zespołu dywersji o znaczeniu strategicznym. W wypadku inwazji sparytalizowanie transportu kolejowego i na kanałach, a także sieci energetycznej mogłoby dać aliantom dużą korzyść operacyjną. Liczono też na spowodowanie strajku powszechnego, w którym górnicy polscy odegraliby rolę detonatora³⁸. Jednakże POWN miała na widoku przede wszystkim cele polityczne. Emigrację polską we Francji uważano w Londynie za „żelazną porcję narodu polskiego”, zaś zagłębie północne było jej największym skupiskiem. Po utracie dostępu do Po-

³⁸ Inicjatorami tego planu byli Brytyjczycy, ściśle — Special Operations Executive (SOE). Jego istotą było ułatwić zadanie wojskom alianckim lądującym, wg pierwotnego wariantu tej operacji, na wybrzeżu Calais (operacja „Roundup”). Można by tu też wspomnieć o rozczarowaniu Brytyjczyków zachowaniem się ludności francuskiej w czasie rajdu na Dieppe (19 VIII 1942). Ponieważ zbliżone zadania przewidywano w planach alianckich dla belgijskiego ruchu oporu, wydaje się usprawiedliwione przypuszczenie, iż operacja „Bardsea” była fragmentem koncepcji szerokiej operacji dywersyjnej obejmującej cały ten kierunek strategiczny.

laków znajdujących się w ZSRR możliwość wykorzystania Polaków we Francji dla uzupełnienia armii polskiej w Wielkiej Brytanii nabierała wyjątkowego znaczenia (tzw. plan remobilizacji). Rządowi na emigracji zależało też na uzyskaniu poparcia politycznego Polaków we Francji, na uzyskaniu — jak to określano wówczas — „dyspozycyjności politycznej emigracji polskiej we Francji”. Trzeba stwierdzić, że między akcentowanymi przez SOE intencjami wojskowymi powołania POWN i jej implantacji w zagłębiu a intencjami politycznymi władz polskich i komendy POWN (Aleksander Kawałkowski) nie było pełnej zbieżności. Czynniki polskie, zwłaszcza cywilne, traktowały zadania wojskowe jedynie jako serwitut brytyjski, z którego należy wywiązać się jak najmniejszym kosztem krwi, zaś za zadanie nadrzędne uważały ową „dyspozycyjność polityczną” emigrantów polskich we Francji i ich najliczniejszy udział w remobilizacji po inwazji alianckiej. Jest to problem, na który chciałbym zwrócić szczególną uwagę, gdyż owa rozbieżność intencji znalazła drastyczne odbicie w dalszych dziejach i działalności POWN.

Sieć POWN zagłębia tworzyła w strukturze tej organizacji Grupę „Góra” lub „Północ”, podczas gdy sieć ZS — Grupę „Dół” lub „Południe”. Szefem Grupy został R. Szczęsny. Jego najbliższym pomocnikiem był Jerzy Paczkowski ps. Gabriel, dziennikarz i poeta, redaktor głównego pisma masowego POWN „Sztandar”. Pismo to również zostało przeniesione z ZS do zagłębia.

Przesunięcie „Moniki” do zagłębia pociągnęło za sobą doniosłe konsekwencje. Grupa „Góra” stała się teraz jej podstawową częścią, zaś dominującym elementem ludzkim — górnicy i robotnicy, w mniejszym tylko stopniu Polacy pracujący w rolnictwie lub rzemiośle czy handlu. Zmiana bazy społecznej „Moniki” wywołała też określoną ewolucję polityczną. Szef grupy „Góra” poszedł do pracy w kopalni, by lepiej się zakonspirować i utrzymać rzeczywisty kontakt, w tym także moralny, z członkami organizacji. Podobnie postępowali szefowie niższych szczebli. Pismo „Sztandar” przyjęło kierunek o silnym zabarwieniu społecznym, socjalizującym nawet, umieszczając pod tytułem hasło „Wolność, równość, niepodległość” i deklarując jako swój tzw. program Polski Ludowej, wysunięty przez PPS-WRN w kraju³⁹. Ta ewolucja POWN, przede wszystkim jej sieci w zagłębiu, rozciągnęła się stopniowo na całą organizację. Trudno ocenić, ile w niej było taktyki politycznej, ile zaś naturalnej konsekwencji zmiany składu społecznego organizacji i przejęcia poglądów, dążeń i pragnień większości jej członków. Kierownictwo POWN zdawało sobie sprawę z przenikającej całą *Résistance*, w tym i polskie organizacje, tendencji w kierunku lewicowym, w kierunku daleko idących zmian społecznych i liczyło się z utrzymaniem się jej i po wojnie, wyciągało więc wnioski z tej sytuacji⁴⁰.

³⁹ Chodzi o „Program Polski Ludowej” wysunięty przez PPS-WRN w kraju i zaadaptowany przez POWN przede wszystkim dla obszaru zagłębia.

⁴⁰ Wg relacji A. Kawałkowskiego.

* * *

Wejście POWN na teren zagłębia musiało niezwłocznie postawić problem konfrontacji politycznej między tą organizacją a siecią polską FPK/MOI. Polemika z komunistami, ostra krytyka polityki Związku Radzieckiego, odrębność interesów polskich na terenie Francji — takie były główne motywy artykułów pisma „Sztandar”. W zamierzeniach wojskowych POWN, w tym zwłaszcza dotyczących „remobilizacji”, pojawiły się akcenty przewidujące nawet użycie siły wobec opornych.

W okresie do lata 1943 r. POWN zagłębia nie podejmowała żadnych akcji o charakterze bojowym. Nastawiona na realizację zadań po dniu „J” (lądowanie aliantów) starała się ona utrzymać charakter kadrowy, elitarny. Rozwinięto natomiast szeroko wywiad, przede wszystkim przez masowość uzyskiwanych informacji szczegółowych⁴¹.

Polskie organizacje komunistyczne, z ich grupami bojowymi (*groupes sportifs*), młodzieżowymi, syndykalnymi i kobiecymi, oraz POWN nie były jedyną formą udziału górników polskich zagłębia w podziemiu. Wielu spośród nich uczestniczyło bezpośrednio w komórkach francuskich, FPK i FTP, zwłaszcza w wywiadzie (*service „B”*) i grupach zamachowych, do których skierowano m.in. nielicznych ocalałych z katastrofy oddziału Ferrariego. Można tu wymienić nazwisko kpt. Jana Wayssanda, straconego za udział w FTP. Polaków znajdujemy też wśród członków najwcześniejszej grupy bojowej zagłębia, dowodzonej przez Charles Débarge'a i Alfreda Delattre, m.in. rodzinę Ziarkowskich, z której matka była łączniczką Débarge'a, zaś z dwu synów jeden zginął rozstrzelany, drugi zaś został zesłany do Mauthausen.

W rejonie Douai grupa kolejarzy, kierowana przez Kameckiego, działała w NAP-Fer⁴², wykonując akcje sabotażowe na węzle kolejowym i dostarczając informacji o transportach okupanta. Działali też polscy górnicy w siatkach obcych. Niemal całkowicie z nich składała się bardzo wydajna siatka dywersyjno-wywiadowcza SOE „Farmer” kpt. Michela Trotobasa ps. Sylvester, która miała na swym koncie liczne udane akcje kolejowe, głównie na linii Amiens — Arras oraz w zakładach przemysłowych Lille, Hazebrouck, Roubaix i Arras. Według oceny Brytyjczyków robotnicy i górnicy polscy, przyciągnięci możliwością czynnej walki, należeli do najlepszych członków siatki⁴³. W rejonie Bailleu — Hazebrouck wielu Polaków należało do siatki „Ternynck” (lub „Fernynck”), powiązanej z belgijskim podziemiem, być może z siatką „Zéro”. W okolicach Roubaix Polacy, członkowie siatki SOE kpt. Vandhoupe „Maréchal”, okazywali pomoc straconym lotnikom alianckim⁴⁴.

⁴¹ W „Note de service” (nr 012557, MA/CM/K z 2 IV 1965) otrzymanej przez autora z francuskiego Service Historique de l'Armée podano dla okresu 1941 — 1942 ogółem ca 6000 meldunków wywiadowczych przekazanych przez sieć POWN.

⁴² NAP — Noyautage des Administrations Publiques, tajna organizacja przenikająca od wewnątrz administrację, koleje (Fer), pocztę (PTT) itp. wichystowskiej Francji.

⁴³ M.R.D. Foot, *SOE in France*. London 1966, s. 266—267.

⁴⁴ Por. ankiety personalne b. uczestników polskiego ruchu oporu we Francji. CA, 232/I-4, t-14-16. Autorowi w czasie badań w Belgii nie udało się ustalić przynależności organizacyjnej siatki „Ternynck”.

III. KU WYZWOLENIU (LATO 1943 — JESIEŃ 1944)

Lato 1943 r. zapoczątkowało nowy etap w działalności obu nurtów polskiego podziemia w zagłębiu. Przyczyny były różne, lecz jedna, ogólna była wspólna, perspektywa wyzwolenia, ze wszystkimi konsekwencjami wojskowymi i politycznymi przede wszystkim.

Wydarzenia zarówno na terenie Francji, jak też międzynarodowe, zwłaszcza dotyczące Polski, silnie odbiły się na nastrojach ludności polskiej zagłębia. Znaczne pogorszenie się warunków pracy i zaopatrzenia, oszustwa i kradzieże w sklepach rozdzielających należne górnikom przydziały, wymuszanie spekulacyjnych cen, brutalność nadzoru, kary sięgające 20% zarobków, praca w niedziele, wzrost ilości wypadków przy pracy, wszystko to budziło narastające niezadowolenie i wrzenie wśród górników, prowadziło do ostrych spięć z administracją. Mimo to jednak zmęczenie latami okupacji, niedostatek, a nawet wprost głód w wielu rodzinach powstrzymywały górników od szerokiej akcji strajkowej. Do tego przyczyniło się również niepowodzenie strajku z października 1943 r.

Strajk ten, jak wiele na to wskazuje, był fragmentem szeroko pomyslanej kampanii strajkowej, która jesienią 1943 r. miała objąć całą Francję. W zagłębiu strajk ten jednak przebiegał od początku w sposób żywiołowy. Zabrakło koordynacji między organizacjami francuskimi i polskimi, nie wyłoniono zawczasu kierownictwa i nie ustalono taktyki walki strajkowej. Już po pierwszym dniu udało się administracji zdławić strajk w kopalniach departamentu Nord i ograniczyć go tylko do Pas-de-Calais (głównie kopalnie w Lens, Bruay, Marles, Liévin, Drocourt, Noeux, Ligny, Bethune, Carvin i najdłużej strajkujące w Courrières). Łącznie strajkowało blisko 50 000 górników, zaś o udziale i roli w nim Polaków świadczą ówczesne artykuły tajnych pism „La vie ouvrière” i „La vie de la MOI”. Wobec braku propagandy strajkowej Polacy zaczęli 14 października rozlepiać własne plakaty, zrywać niemieckie. Instrukcje i ulotki z Paryża przysły za późno. Dla rozbicia strajku Niemcy zastosowali nie tylko siłę, wprowadzając wojsko do osiedli górniczych, ale też podstęp. Opublikowali więc, pamiętając dobrze rolę żon górników w czasie strajku 1941 r., fałszywe, odpowiednio spreparowane numery nielegalnego pisma kobiecego FPK „La Ménagère”, wydali szereg ulotek i nalepek w języku francuskim i polskim, broszury przeznaczone dla rodzin górniczych itp. Obiecano też poprawę zarobków i zaopatrzenia. 516 górników, w tym wielu Polaków, aresztowano i osadzono w obozach karnych, głównie w Béthune. Do niepowodzenia strajku przyczyniło się też opublikowanie apelu, podpisanego m.in. przez delegata organizacji „Libération — Nord”, nawołującego do powrotu do pracy⁴⁵.

⁴⁵ Por. raporty z ZN, CA, 400/I-2, s. 14-16, 84, a także artykuły *L'Union de tous les immigrés polonais à côté du peuple français* i *Rendre plus étroite la liaison des immigrés avec le peuple français*. „La vie de la MOI” 1943, nr 3, grudzień; Jacenty Wójczyk, relacja, Arch. Ref. Hist. Partii przy KW we Wrocławiu. Ocena niemiecka w raporcie OFK-670. *Bengarbeiterstreik* z 28 X 1943. T-502, R-96, fol. 85 061.

Ewolucja nastrojów objęła też sferę polityczną. Zerwanie stosunków między polskim rządem na emigracji a rządem ZSRR (kwiecień 1943), powstanie Związku Patriotów Polskich i Armii Polskiej w ZSRR, wystąpienia Churchilla (luty 1944 r.), w których problemy sporu między obu stronami, radziecką i polską, znajdowały ujęcie aprobujące argumentację radziecką, perspektywa wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką — wszystko to sprzyjało znacznemu przesunięciu się nastrojów ku lewicy. Wpływała też na to powszechna w społeczeństwie francuskim sympatia dla alianta radzieckiego, z którego sukcesami bardziej teraz niżeli z anglosaskimi wiązano nadzieje na rychły koniec wojny⁴⁶. Szef POWN A. Kawałkowski w jednym ze swych raportów z lutego 1944 r. stwierdzał m.in.: „Anglia ludzi się nawet, gdy myśli, że utrzyma swój wpływ we Francji [...] Rosja posiada tu nieporównanie większą życzliwość ludności i kół *Résistance* niż Anglia [...] Robotnik we Francji słuchał do niedawna radiostacji im. Kościuszki [w ZSRR — J. Z.] i polskich audycji z Londynu. Obecnie ogromna większość słucha stacji Kościuszki, a zamiast audycji polskich słucha audycji francuskich z Londynu i Algieru. Zarówno w kraju, jak i u nas zaczął się odpływ z naszych szeregów”⁴⁷.

Konfliktowe aspekty sprawy polskiej znajdowały też odbicie w zaostrożonej walce propagandowej, prowadzonej przez oba nurty, walce o wpływy w koloniach górniczych. Zaznaczyć też trzeba, że koncentrująca spór polsko-radziecki sprawa granicy wschodniej budziła tu najwięcej kontrowersji, nawet w środowiskach lewicowych. Ocena rozmiaru wpływów obu nurtów jest dziś niemożliwa. Wydaje się jednak, iż reprezentowały one zbliżony potencjał. Mimo znacznego przesunięcia nastrojów na lewo, rząd emigracyjny nadal dysponował poważną bazą społeczną, aczkolwiek jego autorytet osłabł po śmierci gen. Sikorskiego (4 lipca 1943). Uważałem za wskazane zasygnalizować istnienie i ostrość tych konfliktów wewnętrznych, nie wdając się w bardziej szczegółowe ich omawianie.

Mówiąc o zmianie atmosfery politycznej wewnątrz społeczności polskiej nie można pominąć zmiany atmosfery wokół niej. Z jednej strony przesilenie w wojnie na korzyść aliantów spowodowało wyraźne otrzeźwienie wśród elementów kolaboranckich, coraz częstsze wahania wśród administracji kompanii, rozprzężenie w policji, a nawet oznaki skruchy i szukania kontaktów ze strony *volksdeutschów*. Z drugiej jednak, jak wspominaliśmy wyżej, występowało tym brutalniejsze prześladowanie ruchu oporu ze strony władz niemieckich, przerzuconych z ZS rezerw policyjnych (GMR) i kolaboranckich for-

⁴⁶ Wg ocen stanu opinii publicznej w 1943 r., dokonanej przez wywiad policji Vichy (*Renseignements Généraux*), cyt. w pracy Dejonghe, Laurent, op. cit., s. 38.

⁴⁷ Raport „Bernarda” A. Kawałkowskiego dla MSW w Londynie, 11 III 1944, materiały WSS MON, WIH, t. op., nr 124. Wypadki przechodzenia całych grup, a nie tylko pojedynczych członków POWN, do OPO lub podporządkowania się PKWN były dość częste w tym czasie. Polskie organizacje komunistyczne stosowały wówczas szeroko taktykę „wyciągniętej ręki” do członków POWN. M.in. Franciszek Ratajczak z Bruay-les-Mines, b. przewodniczący Towarzystwa Komitetów Miejskowych, został wiceprzewodniczącym PKWN.

macji Milicji, z której, jak też z volksdeutschów rekrutowano teraz straż kopalnianą. Kampania ksenofobii, rozpęta m.in. w związku z „procesem 23” w Paryżu⁴⁸, dała się odczuć i w zagłębiu, skłaniając m.in. FPK do przeciwdziałania jej wszelkimi środkami propagandy. Problem ten występował zarówno w życiu wewnętrznym polskich grup MOI zagłębia, jak też w ich propagandzie (ulotki).

Na lądowanie aliantów w Normandii polskie kolonie górnicze zareagowały w sposób gwałtowny. Wybuchły żywiołowe strajki, dochodziło do starć z siłami porządkowymi, akty sabotażu stały się powszechną praktyką. Powtarzane od dłuższego czasu przez propagandę podziemną ostrzeżenia przed zamiarem okupanta internowania i deportacji mężczyzn spowodowały masowe ucieczki młodych górników z ich miejsc zamieszkania. Górnicy (ok. 300), w dużej części Polacy, przetrzuceni administracyjnie do zagłębia Carmaux w południowej Francji, zostali tam uznani przez władze jako nowe „źródło zarazy” i szybko znaleźli drogę do podziemia i partyzantki. Wszystkie organa podziemia polskiego działające w zagłębiu ogłosiły mobilizację swych członków i gotowość do akcji. Zatrzymanie się ofensywy alianckiej przyniosło jednak natychmiastowy spadek nastrojów. Ponowny ich przypływ nastąpił dopiero w sierpniu. Utrzymywały się długo opory przed szeroką akcją strajkową. Stąd też np. kampania na dzień 14 lipca dała efekty propagandowe, lecz nie przyniosła spodziewanych wystąpień masowych. Ówczesne raporty wskazują, że górnicy nie chcieli strajkować, natomiast byli gotowi bić się z bronią w rękę, szukali drogi do *maquis*. Jednakże z tym właśnie, z bronią i *maquis* było w zagłębiu trudno. Walka zbrojna opierała się nadal na akcjach grup bojowych. Na marginesie warto zaznaczyć, iż przykład lata 1944 r. w zagłębiu, przynajmniej w odniesieniu do grup polskich, może sugerować potrzebę bardziej wnikliwej i krytycznej oceny obowiązujących w tym czasie doktrynalnych reguł taktycznych FPK, traktujących m.in. strajk jako konieczny wstęp do walki zbrojnej, ich przydatności w ówczesnych warunkach zagłębia.

* * *

Dla organizacji polskich przełom z lata 1943 r. wiąże się z listem „Francuska Partia Komunistyczna do swych członków Polaków”, który bardzo ostro stawiał sprawę szerokiego, ogólnonarodowego zjednoczenia emigrantów polskich, rozwinięcia formacji FTP, tworzenia („odbudowy”) organizacji kobiecych i młodzieżowych, zawodowych oraz rozwinięcia propagandy dywersyjnej wśród Polaków, przymusowo wcielonych do Wehrmachtu (tzw. *travail polonais*), przez zwyciężenia sekciarskich oporów przed kontaktami z organizacjami „rządowymi” itp.⁴⁹. Postulaty tego „Listu...” rozwijał „Okólnik” kierow-

⁴⁸ Proces członków paryskiej kompanii FTP/MOI, dowodzonej przez ormiańskiego poetę Mišaacha Manouchiana, w lutym 1944 r. Sądono w nim m.in. 9 Polaków i Żydów polskich.

⁴⁹ CA, 400/III-3, s. 1. List, bez daty, pochodzi z czerwca 1943.

nictwa polskich grup językowych FPK z sierpnia 1943 r.⁵⁰. Zainicjowany przez te dokumenty kierunek działalności polskich grup FPK można by określić krótko jako kurs na znaczną ich autonomizację, na aktywną politykę jedności narodowej, na maksymalny udział wojskowy Polaków w wyzwoleniu Francji, jako etap w walce o wolność Polski. Był to więc „kurs na Kraj”, który wzmógł się jeszcze po powołaniu w Warszawie podziemnej Krajowej Rady Narodowej oraz Armii Ludowej, a także pod wpływem wiadomości o powołaniu i walkach Armii Polskiej w ZSRR.

W rezultacie kilkumiesięcznych prac organizacyjnych przewyższono stan odretwienia spowodowany przez straty, jakie poniosły polskie grupy MOI w zagłębiu. Odtworzono kierownictwa w obu okręgach, rozwinięto rekrutację, podjęto tworzenie oddziałów polskich FTP z *groupes sportifs*⁵¹. Skierowano też do zagłębia nowych ludzi — kierownictwo polityczne *interrégion* MOI powierzono Eugenii Łozińskiej ps. Thérèse, wojskowe — mjr. Janowi Gerhardowi, zaś rozwinięcie propagandy i szkolenia kadr — Józefowi Diamant-Siwkowi⁵². Przeszczepiono na grunt zagłębia działającą dotąd tylko w ZS Organizację Pomocy Ojczyźnie (OPO). Tajne koła OPO (ponad 40) powstawały w poszczególnych koloniach polskich jako szeroka, bezpartyjna organizacja o lewicowym zabarwieniu. Prowadziły one kampanie patriotyczne w związku z rocznicami narodowymi (11 i 29 listopada w 1943 r., 22 stycznia, 24 marca, 3 maja w 1944 r.), świętami Bożego Narodzenia, Wielkanocy itp.⁵³, zbierały pieniądze na pomoc dla partyzantów, dla aresztowanych i ich rodzin, podejmowały szkolenie dziewcząt jako sanitariuszek. Z istniejących dotąd grup kobiecych powstał późną wiosną 1944 r. Związek Kobiet Polskich im. Marii Ko-

⁵⁰ CA, 400/I-1, s. 1. W tym okresie zostało powołane nowe kierownictwo polskich grup FPK/MOI — Roman Kornecki, Władysław Kudła, Jan Blacha. Kornecki był działaczem KPP, pracującym w latach przedwojennych wśród robotników polskich we Francji. W okresie 1940 — 1943 przebywał w strefie południowej bez żadnych formalnych funkcji partyjnych. Kudła i Blacha byli działaczami komunistycznymi z zagłębia północnego. „Spalony” na północy Blacha był emisariuszem kierownictwa grup polskich na wschodnią Francję.

⁵¹ W omawianym okresie członkami „trójek” kierowniczych byli w Pas-de-Calais: Andrzej Cyrek, Ludwik Zdan, Ludwik Orłowski, Jan Kozubek, Franciszek Jurga, Józef Skrzyniarz, sprawy wojskowe — A. Kiełtyka (po wyjściu z więzienia), CGT — Jan Bloj, TA — TP — Franciszek Jankowski (?); w Nord: ponownie S. Marcinkowski (zwolniony z więzienia), Józef Kałka, Antoni Piętka, Michał Miluszkiewicz, sprawy wojskowe — A. Chrost, inni — nie ustaleni. Skład „trójek” był zmienny i brak ścisłych informacji. Odnosnie do FTP — do tego czasu ochotnicy polscy byli przekazywani francuskim dowództwom FTP. System ten funkcjonował ze znacznymi komplikacjami, powodując utratę części ochotników, zerwanie kontaktów z przekazanymi itp. Por. m.in. raport z ZN, CA, 400/I-2, s. 53.

⁵² E. Łozińska, podobnie jak Kornecki, w okresie 1940 — 1943 w ZS nie miała formalnych funkcji partyjnych. Jan Gerhard, w latach 1939—1940 pppor. armii polskiej we Francji, był dowódcą 35 Brygady FTP/MOI w Tuluzie (1942 — marzec 1944); Józef Diamant-Siwk pracował w centralnej technice polskich grup w Paryżu, w zagłębiu zaś odegrał bardzo dużą rolę polityczną i organizatorską.

⁵³ Obchody rocznic narodowych, jak też tradycyjnych świąt były okazją dla rozszerzania kontaktów polskich grup FPK w środowiskach dotąd zamkniętych dla ich wpływow.

nopnickiej⁵⁴. W lutym 1944 r. utworzono w oparciu o polskie grupy „Jeunesse Comuniste” Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald”⁵⁵. Po przerwie, spowodowanej „wsypą” centralnej techniki grup polskich jesienią 1943 r., ponownie dochodzą teraz do zagłębia matryce gazetek polskich (nakłady 2—3 tys. egz.). Wydaje się też pismo „Polak w Wehrmachcie” dla przymusowo wcielonych oraz liczne ulotki skierowane do oddziałów „obcoplemiennych”. W maju 1944 r. osiągnięto w zagłębiu stan ok. 900 członków FPK, 500 — 600 członków „Grunwaldu”, około 300 członków OPO, 2000 — 2500 członków tajnych komórek polskich CGT. Liczba członkiń Związku Kobiet Polskich jest bliżej nieznaną⁵⁶.

Polityka jedności narodowej znalazła konkretny i formalny wyraz w powołaniu w kwietniu 1944 r. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Przygotowania trwały od grudnia. Pierwsza konferencja w marcu nie dała rezultatu. Dopiero następną, 16 kwietnia w Denain, uznano za dostatecznie reprezentatywną. Powołany na niej PKWN przyjął charakter centralnego reprezentującego wszystkie skupiska polskie we Francji⁵⁷. Wkrótce potem powstały PKWN dla okręgów w Nord i Pas-de-Calais, a także PKWN lokalne. W okresie wyzwolenia było już 66 lokalnych PKWN.

Najważniejszym problemem organizacji polskich MOI była walka bieżąca i akcje bojowe. Sabotaż przybrał charakter chroniczny. Górnicy niszczyli sprzęt, zmniejszali wydobywanie, nadużywali zwolnień chorobowych, stosowali samookaleczenia itp. Spadek wydobywania węgla w zagłębiu, w przeliczeniu na wydobywanie dzienne na górnika pod ziemią (w kg), był następujący⁵⁸:

1938 — 1136	1942 — 982	1944 — 797
1941 — 1015	1943 — 901	

Niemcy zamierzali podnieść produkcję zagłębia o 35⁰/. Spadek zaś wyniósł 30⁰/. Takie też są rozmiary ich niepowodzenia, w którym znaczną udział mieli górnicy polscy.

⁵⁴ Wśród wielu aktywnych działaczek kobiecych zagłębia można wymienić Helenę Burczykowską (zginęła od bomby w maju 1944 r.), Paulinę Mazurową (Estevelle), Zofię Sochę (Avion, aresztowana), Marię Leszkiewicz (Lens, aresztowana), Janinę Orłowską (Avion, aresztowana), Lucynę Pletko-Baryszową (Fouquières, Lens, aresztowana), Lucję Czarnecką (Raismes, aresztowana), Marię Żak (Pont-de-la-Deule), Janinę Klestę (Douai). O udziale kobiet polskich w Résistance pisze szerzej K. Kozłowska, *Polki w Résistance*. Warszawa 1974.

⁵⁵ Członkami „trójki” kierowniczej byli: Emil Miłkołajczak, Jan Miękiśiak, Adam Gałek, Stefan Gabyś, Franciszek Twardowski.

⁵⁶ Por. o tym w raportach miesięcznych ZN i kierownictwa PR-5. CA, 400/I-2 i 400/II-1.

⁵⁷ Por. raporty ZN z lutego, marca, kwietnia 1944 r. CA, 400/I-2; gazeta „Dla Polski” 1944, nr 1; relacja T. Piętki. Jako pierwszy powstał PKWN dla wschodniej Francji w Bovigny. W kwietniu powołano też pod St. Étienne PKWN dla strefy południowej. Pierwszy został wkrótce wchłonięty przez PKWN z Denain, drugi działał aż do wyzwolenia i utworzenia ogólnokrajowego PKWN.

⁵⁸ Por. *Annuaire de statistique industrielle 1938—1947*. Paris 1948, Ministère de l'Industrie et de Commerce, s. 22; Dejonghe (op. cit., s. 128) podkreśla, iż główną przyczyną spadku produkcji była postawa górników. Liczba zatrudnionych nie ulegała obniżeniu w latach wojny, zaś straty produkcyjne z przyczyn technicznych, w tym i bombardowań alianckich, były nieznaczne.

Ustalenie listy ważniejszych akcji bojowych z tego okresu jest bardzo trudne. Wydaje się, że spośród około 140 sabotaży zarejestrowanych dla lat 1942 — 1943 przez dyrekcję SNCF w Arras można 22 akcje przypisać grupom MOI, w których przeważali Polacy. Grupa bojowa J. Kity (Pequencourt) miała na swym koncie pociąg niemiecki Valenciennes — Douai, barki na kanałach pod Vred, Escaupont i Marchiennes, szereg zniszczonych „pylonów”, czyli masztów linii wysokiego napięcia, zablokowaną kopalnię w Barrois itp. Grupa z Roubaix wysadziła pociąg amunicyjny (7 czerwca 1943 r.). Grupa z Valenciennes wysadziła pociąg pod Blanc-Miseron. Grupa I. Górzyńskiego z Dourges wykonała w okresie marzec 1943 — styczeń 1944 siedem wykolejeń samodzielnie lub wspólnie z francuskim oddziałem FTP. Grupa NAP-Fer Kameckiego wysadziła 12 wagonów amunicji w Pont-de-la-Deule (listopad 1943 r.). W 1944 r. systematycznie atakowano linie Somain — Valenciennes, Somain — Cambrai, Cambrai — Douai (m.in. pod Sin-le-Noble), Grupa Stupki i Nowakowskiego wysadziła pociąg Valenciennes — Bruksela (4 marzec 1944). Grupy bojowe z Pas-de-Calais specjalizowały się głównie w akcjach na drogi (Lens — Arras, Lens — Lille, Amiens — Paryż), m.in. wysadzono most w Méricourt-Coron⁵⁹.

Intencją ogólną polskich grup MOI było utworzenie autonomicznych, polskich oddziałów FTP/MOI. Miały one po walkach wyzwolńczych stać się trzonem formowania wielkiej jednostki polskich sił zbrojnych we Francji, rekrutując żołnierzy z oddziałów Polskiej Milicji Patriotycznej (PMP). Te plany Polaków uzyskały aprobatę kierownictwa FPK⁶⁰. Ich realizacja napotykała jednak w zagłębiu na znaczne trudności, gdyż w FTP istniały rozmaite opory przed tego rodzaju posunięciami. Opory te jednak stopniowo usuwano. Wiosną 1944 r. powołanie własnych formacji wojskowych MOI (FTP i PMP) w zagłębiu dało już widoczne rezultaty. Uporządkowano strukturę oddziałów i skierowano do nich 20% członków FPK, w praktyce więcej. Wprowadzono planowane limity akcji — 1 akcja tygodniowo na każdą grupę. Zainicjowano koordynację walki między FTP, FTP/MOI i PMP. Dowódca FTP/MOI mjr Jan Gerhard zarządził w maju przerzucenie do Ardennes i Meuse wszystkich kandydatów do partyzantki. Skierowano tam również około 150 uzbrojonych jeńców radzieckich z załogi fortów w Raismes. Utworzone dwa zgrupowania partyzanckie działały poza obszarem zagłębia, jednakże składały się głównie z ludzi z zagłębia i podlegały mu organizacyjnie⁶¹.

⁵⁹ Informacje oparto na licznych relacjach, a także na danych zawartych w ankietach personalnych. CA, 232/I-4, t. 14-16.

⁶⁰ „Extrait d'une lettre de la maison au sujet de la mobilisation polonaise”. CA, 349/7, s. 140.

⁶¹ Sprawa przerzutu oddziałów FTP z zagłębia do Ardennes jest do dziś przedmiotem żywej kontrowersji. Ze strony byłych uczestników komunistycznego podziemia wysuwane są poglądy, iż idące kanałami FFI rozkazy w tej materii miały na celu maksymalne ogołocenie zagłębia z sił FTP. M.in. trzy kompanie z Pas-de-Calais, skierowane do Ardennes już po 6 VI 1944 zostały rozbite bądź w trakcie przemarszu, bądź po tragicznych w skutkach rozkazach gen. Koeniga (szef londyńskiego sztabu FFI), odwołujących hasła uruchamiające *guérilla*. Podejrzenia działaczy FPK zagłębia wydają się znajdować potwierdzenie w podobnych posunięciach FFI w innych regionach Francji.

Spośród pozostałych członków grup bojowych utworzono w dep. Nord trzy kompanie FTP/MOI — „Ferrari”, „Manouchian” i „Insurrection” (rejon Douai, Denain, Valenciennes)⁶². W Pas-de-Calais utworzono zaś kompanie im. Tadeusza Kościuszki i „Warszawa”. Powstające w koloniach oddziały PMP rozwinęły się latem 1944 r. w 7 pułków (po 5—9 kompanii), a mianowicie:

1. im. Tadeusza Kościuszki (Anzin, Valenciennes),
2. im. Adama Mickiewicza (Denain, Fénain, Escaudain),
3. im. Franciszka Papieża (Déchy, Waziers, Roubaix),
4. im. Jarosza (Henin-Liétard, Oignies, Malmaison),
5. im. Rodziny Burczykowskich (Lens, Hulluch, Wingle, Mazin-garbe, Bully-les-Mines),
6. im. Tadeusza Kempy (Noeux-les-Mines, Barlin, Marles),
7. tzw. młodzieżowy, złożony z członków „Grunwaldu”, formowany w sierpniu 1944 r. w rejonie Harnes, Sallaumines, Montigny-en-Gohelle, Billy-Montigny).

Wzrost stanów FTP/MOI i PMP zagłębia latem 1944 r. przedstawiał się następująco:

	FTP		PMP
	15 VII	120	2940
	15 VIII	241	3745
	25 VIII	400	5000 (1 IX).

Akcje bojowe oddziałów polskich uwzględniały już wówczas zalecenia dowództwa FFI o ograniczeniu dywersji głównie do obiektów transportowych, użytecznych dla wojsk niemieckich, i przejściu do ochrony obiektów przemysłowych, stanowiących *patrimoine nationale* Francji. W miesiącach lipiec — sierpień zniszczono linię kolejową pod Bruay-Thiers (9 lipca), zagwożdżono kanał pod Vred i kanał Escaut, rozbrojono policję (14 lipca) i zniszczono most pod Denain (20 lipca), wysadzono pociąg między Onaing — Bruay-sur-Escaut, zniszczono skład paliwa w Wandignies-Hamages, spuszczone 130 000 l paliwa do Scarpe, unieruchomiono 15 lokomotyw w St. Hyacinthe (pod Aniche). Grupa z Déchy zaatakowała i zniszczyła urządzenia energetyczne i radiowe lotniska wojskowego (16 lipca). Grupy z Pas-de-Calais niszczyły linie telefoniczne i linie energetyczne, rozsypywały gwoździe na drogach, uszkodziły ciągniki barek pod Brébis oraz między Fresnes a Escaupont, mosty pod Bully-les-Mines i Fretain⁶³.

Oddziały w Ardennes i Meuse, dowodzone bezpośrednio przez mjra Gerharda, w których oprócz Polaków byli Rosjanie, Jugosłowianie, Włosi, wykonały w tym czasie szereg akcji dywersyjnych na linii kolejowe Amagne — Hirson i Reims — Rethel, na śluzy kanału Aisne,

⁶² Dowódcy — Guillelmo Ferrari („Ferrari”), O. Marconi („Insurrection”), Zygmunt Drzewiecki („Manouchian”). Spośród 6 plutonów całości 5 było dowodzonych przez Polaków.

⁶³ Informacje oparto na raportach PR-5 i ZN. CA, 400/I-2, s. 61 etc., 400/I-8, s. 15-22, 400/II-1, s. 111-112, 155-157, 408/II-2, s. 10.

na kable telekomunikacyjne, stoczyły wiele potyczek, zdobyły broń, radiostację, pojazdy⁶⁴.

W przededniu powstania narodowego (12 sierpnia) PKWN zwrócił się do CDL obu departamentów zagłębia z listem proponującym uzgodnienie działań w okresie powstania, zwłaszcza utworzenie, tym razem zawczasu, wspólnych komitetów strajkowych. Zdecydowano też przejść do formowania w zagłębiu Polskich Sił Zbrojnych z jednostek FTP/MOI i PMP⁶⁵. Zgodnie z porozumieniem podjęto 23 sierpnia akcję strajkową, która rozpoczęła się od rejonu Carvin. Niemcy zareagowali ogłoszeniem stanu wyjątkowego i brutalnymi represjami. Wystąpiły też wahania wśród załóg. Negatywne stanowisko zajęła Libération-Nord, odwołując strajk (26/27 sierpnia) jako przedwczesny. Wówczas, zgodnie z decyzją CDL polecającą Polakom ochronę kopalń, rzucono do akcji w kopalniach oddziały PMP, które przełamały impas, pomogły upowszechnić strajk i wzięły pod ochronę kopalnie⁶⁶. PKWN wezwał całą ludność polską do udziału w powstaniu narodowym. Gdy jednostki alianckie zbliżyły się do zagłębia, w walkach o jego wyzwolenie wzięli masowo udział górnicy polscy. Zachowane meldunki mówią o walkach w Bruay-en-Artois, gdzie poległo 7 Polaków, w Clarence, Barlin, Hersin, Hersin-Coupigny, Noeux, Labourse, Sallaumines (oddział polski ścigał tu Niemców aż do Hazebrouck), Courrières, Henin-Liétard, Libécourt, w Lens, na szosie Lens — Bethune, w Armentières, Calonne-Ricouart, Hulluch, Montigny-en-Gohelle itd. Oddziały polskie brały udział w pościgu aż do Dunkierki i w początkach blokady tego portu. W departamencie Nord walki trwały do 5 września. Oddziały FTP/MOI były się tu na szosie Vicq — Onaing, uczestniczyły w wyzwoleniu Aubry (poległo tu 6 Polaków) i Waziers, rozbiły kolumnę niemiecką pod Bruay-Thiers, uwalniając około 100 jeńców Marokańczyków, były się o Lille i Valenciennes. W sumie w okresie wyzwolenia zagłębia oddziały FTP/MOI (tylko na podstawie istniejących meldunków) wykonały 36 poważnych akcji dywersyjnych na drogach i liniach komunikacyjnych i energetycznych oraz kanałach, stoczyły 44 walki, w tym niektóre całodzienne, zabiły 52 Niemców, wzięły do niewoli około 300, zdobyły 4 działa, radiostację, 200 karabinów i automatów, 11 karabinów maszynowych, do 900 granatów ręcznych, około 50 000 szt. amunicji, wiele min, ma-

⁶⁴ Jak wyżej oraz relacja J. Gerharda. Ponieważ J. Gerhard przejął bezpośrednie dowództwo w Ardennes, bieżące funkcje kierownicze sprawami FTP/MOI zagłębia pełniła „trójka” wojskowa w składzie „Gilbert” E. Mairy, A. Kiełytko „Michel” i G. Lori „Raphaël”. Skład „trójki” nie odpowiadał stosunkowi liczebnemu poszczególnych grup narodowościowych. Dominacja Polaków była tu całkowita.

⁶⁵ „Le Comité Polonais de la Libération Nationale aux Comités Départementaux de Libération du Nord et du Pas-de-Calais”. CA, 349/38, s. 126; raport kierownictwa PR-5. CA, 400/II-1, s. 157; list „Le Commandement des Forces Armées Polonaises du Nord et du Pas-de-Calais... aux Comités Militaires des FFI du Nord et du Pas-de-Calais”, 21 VIII 1944. CA, 408/III-3, s. 170-171.

⁶⁶ Dejonghe, Laurent, op. cit., s. 119-120. W akcji tej uczestniczyły też placówki POWN, które nawiązały kontakt z organami Résistance.

teriałów wybuchowych i sprzętu, spaliły 2 czołgi. Poległo 19 żołnierzy polskich i 1 był ciężko ranny (innych rannych Niemcy dobili)⁶⁷.

Jedną z drastycznych, po dziś dzień budzącą emocje i kontrowersje stroną wyzwolenia była tzw. czystka (*épuration*), przerastająca nierazdoko sceny samosądów i upokarzających ekscesów. Na obszarze zagłębia nie przybrała ona tak szerokich i gwałtownych form, jak w innych częściach Francji. Nic nie wskazuje też na to, by przebieg jej poruszył w poważniejszym stopniu ludność polską. W toku walk zlikwidowano kilku szczególnie gorliwych volksdeutsche, przeciw pozostałym przeprowadzono już po wyzwoleniu, we wrześniu, parę obław. Jak skomplikowane były to czasami sprawy, świadczyć może przykład jednego z bardzo aktywnych polskich działaczy komunistycznych zagłębia, oficera FTP, który z polecenia FPK przez pewien czas pełnił służbę ochotniczą w oddziałach francuskich SS-Waffen. Sprawy „czystki” odnoszą się jednak już do okresu po wyzwoleniu i wykraczają poza ramy tematu.

Po zakończeniu walk przystąpiono natychmiast do tworzenia skoszarowanych oddziałów polskich, wpieryw w Séclin, Lewarde, Montigny-en-Ostrevent, Denain, Onaing i Valenciennes, ściągniętych następnie do koszar w Guesnain, Herin i Séclin. Formowaniem tych oddziałów kierowali mjr Bolesław Jeleń, mjr Bolesław Maślankiewicz i kpt. Józef Migos⁶⁸. Po wielu trudnościach, tym razem z administracją wojskową, która usiłowała użyć Polaków w blokadzie Dunkierki, nie chciała uznać ich uprawnień do żołdu, zaopatrzenia i pomocy dla rodzin itp., zmuszając ich do utrzymywania się po części z ofiarności ludności polskiej, oddziały te weszły w skład Zgrupowania Piechoty Polskiej przy 1 Armii Francuskiej w rejonie Besançon jako 29 Groupeement de l'Infanterie Polonaise (dowódca mjr J. Gerhard), liczące około 1650 ludzi przy 201 pułku pionierów północnoafrykańskich (RPNA)⁶⁹.

Oddziały walczące w Ardennes były się w rejonie Metz — Verdun, zniszczyły kolumnę SS na szosie pod Thionville, zdobywając broń i jeńców, ciężarówkę, wykonywały zapory na drogach pod Voeuvre, wspólnie z oddziałem jugosłowiańskim. Po przejściu frontu zgrupowanie partyzanckie mjra Gerharda utworzyło batalion „Fredy” (oko-

⁶⁷ Informacje oparto na komunikatach dowództwa FTP/MOI zagłębia. CA, 408/IV-2. Gazeta „Le Nord Libéré” z 14 IX 1944 wymienia jako wyzwolone przy udziale Polaków: Denain, Thievincelles, Pont-de-la-Deule, Aubry, Waziers, Guesnain, St. Waast, Marchiennes, Fretain, Ostricourt, Libéroucourt, Harnes, Béthune, Henin-Liétard, Noeux-les-Mines, Calonne-Ricouart, Barlin, Hersin-Coupigny, Noyelles, Liévin, Clarence, Hazebrouck, Armentières. Należałoby dorzucić tu — Lens, Lille, Valenciennes, Douai, Bruay-en-Artois, Courrières, Bruay-Thiers, Hulluch, Phalempin, Gohelle, Sallaumines (na pomnikach poległych w tym mieście widnieje 69 nazwisk polskich, w tym 12 rozstrzelanych i 12 zamęczonych w obozach).

⁶⁸ Mjr Jeleń i mjr Maślankiewicz byli uczestnikami wojny w Hiszpanii. Pierwszy został jesienią 1941 r. aresztowany za działalność podziemną i uwięziony w Eysses, skąd wyzwoliła go wiosną 1944 r. akcja FFI; drugi był członkiem „trójki” polskiej MOI, następnie zaś emisariuszem (*interrégional*) FTP/MOI na okręg Dijon. Kpt. Józef Migos — górnik, oficer FTPF.

⁶⁹ Wg cyt. notatki przekazanej autorowi przez Service Historique de l'Armée. Dowódcą 19 Zgrupowania, obejmującego oddziały ze strefy południowej, został mjr B. Maślankiewicz.

ło 600 ludzi) i walczyło na froncie jako *rangers* wpierw w jednostce amerykańskiej, a następnie w Groupement Tactique de Lorraine (GTL) — płk Georges ps. Fabien. Po śmierci płka Fabiena i rozwiązaniu GTL, batalion „Fredy” również został rozwiązany. Część żołnierzy, wraz z mjr-em Gerhardem, przeszła wówczas do formujących się oddziałów Zgrupowania Piechoty Polskiej przy 1 Armii Francuskiej.

* * *

Latem 1943 r. świeżo utworzona struktura grupy „Góra” POWN przeżyła głębokie przekształcenia. Decyzją władz polskich w Londynie, w porozumieniu z SOE, główne zadanie „Moniki” — wykonanie zespołu dywersji na sieć transportową zagłębia (operacja „Bardsea”) — przekazano Ministerstwu Obrony Narodowej (MON). Dalsze posunięcia, a mianowicie utworzenie w MON ośrodka kierowniczego dla tej operacji — Wydziału Spraw Specjalnych — WSS (mjr dypl. Tadeusz Szumowski), zrzuconie we Francji ppłk. Antoniego Zdrojewskiego ps. Daniel jako „szefa wojskowego POWN” i szefa przeznaczonej dla wykonania „Bardsea” sieci „Monika W” (W — od „wojskowa”), doprowadziły w praktyce do poważnych perturbacji organizacyjnych. Przy zachowaniu formalnej jedności POWN uległa faktycznie rozbiciu na dwie równoległe organizacje — cywilną i wojskową, zarządzane przez dwa ośrodki we Francji (sztaby A. Kawałkowskiego i A. Zdrojewskiego) i dwa ośrodki w Londynie (WSS i Biuro Akcji Kontynentalnej MSW — BAK).

W tym też kierunku zmierzały, aczkolwiek nie zawsze jasno sformułowane, intencje twórców koncepcji „Moniki W” i autorów udzielonych „Danielowi” instrukcji. Komplikacje organizacyjne były potęgowane przez konflikt dzielnicy od dłuższego czasu oba ministerstwa oraz konflikty personalne zarówno w Londynie, jak i we Francji, zwłaszcza złe stosunki między oboma szefami organizacji⁷⁰. Sytuacja ta odbijała się ogólnie ujemnie na funkcjonowaniu POWN. Wydaje się jednak, iż na terenie zagłębia POWN, być może dzięki rozsądkowi Szczęsnego i Grabowskiego utrzymywała dość silną spójność obu „pionów” i uchroniła się od skutków atmosfery i tendencji panujących w sztabach paryskich i londyńskich.

Wydzielone z POWN zagłębia grupy bojowe liczące około 300 ludzi weszły w skład sieci „Monika W”, którą dowodzili oficerowie przekazani z polskich kompanii pracy (*Groupes des Travailleurs Étrangers* — GTE) w ZS, tajnej organizacji Wojsko Polskie we Francji. Dowódcą całości w zagłębiu został ppłk. Maciej Grabowski „Eugène”, który również dla celów konspiracji podjął pracę w kopalni. Podlegającą mu sieć podzielono na grupy około 20 ludzi, przeznaczone do wykonania poszczególnych dywersji, wspólnie ze zrzuconymi ekipami ko-

⁷⁰ Foot (op. cit., s. 24) rzuca złośliwą wypowiedź w tej kwestii, stwierdzając, iż „stosunki między oboma zainteresowanymi ministerstwami polskimi były tak złe, że sekcja ta (mowa o sekcji SOE przeznaczonej do roboty wśród emigrantów polskich we Francji, kryptonim EU/P — J. Z.) była przez długi czas jedynym łącznikiem między nimi”. O konfliktach tych m.in. „Report of British Liaison Officer...”. WSS, t.tjtn. nr 24, a także liczne notatki, depeche, raporty w tym zbiorze.

mandosów Samodzielnej Kompanii Grenadierów, utworzonej w tym celu i szkolonej w Anglii z żołnierzy znających Francję⁷¹. „Bardsea” zamierzano więc wykonać według klasycznego schematu taktycznego SOE: zrzut komandosów, wsparcie ich w akcji przez grupy bojowe podziemia, odskok i przejście do *guerilli*, kierowanej przez komandosów i specjalnie zrzucony sztab. W okresie poprzedzającym lądowanie aliantów sieć „Monika W” przygotowała rozpoznanie obiektów dywersji, ustaliła lądowiska dla zrzutu ludzi i zaopatrzenia zarówno w okresie przygotowawczym (w rejonie Valenciennes), jak i w okresie bojowym (rejon Douai), zorganizowała „komitety recepcyjne” dla zrzutów, sieć łączności i transportu itp. Wszystkie „placówki” prowadziły intensywne szkolenie wojskowe, dla którego brakło jednakże broni⁷². Przygotowano też kilkadziesiąt lądowisk dla spadochroniarzy i szybowców w związku z przewidywanym użyciem na obszarze zagłębia polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej⁷³.

Cywilna sieć POWN również uczestniczyła w szkoleniu wojskowym, jednakże głównie zajmowała się propagandą, wywiadem oraz dywersją, a także przygotowaniem akcji strajkowej. Przygotowywano też akcję remobilizacyjną (spisy ludzi, lokale, personel), którą w początkowym okresie miała wykonywać sieć cywilna „Moniki”, a następnie przekazać ją ekipom wojskowym, dysponującym odpowiednią egzekutywą. Późną wiosną i latem 1944 r. zaczęto tworzyć w koloniach tzw. Komitety Walki (KW), swego rodzaju odpowiedniki PKWN i „czapkę” polityczną dla powiązania z POWN ugrupowań le-

Obszar	Sieć/Okręgi		Dowódcy	
	„Monika”	„Monika W”	„Monika”	„Monika W”
Valenciennes Denain Douai	„Małopolska”	„Emma”	J. Czaplewski ps. Leszek	ppor. E. Raszka ps. Krogulec
Bethune Mazingarbe	„Śląsk”	„Jolanta”	T. Paczkowski ps. Lubicz	ppor. B. Łoziński ps. Smuga
Belgia	„Mazowsze”	„Urszula”	J. Paczkowski ps. Gabriel Jacek Jaśniewicz	ppor. D. Fijak ps. Wilk ppor. E. Biliński ps. Lis
	„Pomorze”	„Bianca”	E. Pomorski ps. Bolesław	ppor. E. Malinowski ps. Bob

⁷¹ Wśród 15 grup komandosów (po 5 osób) 12 było polskich, 2 — złożone z Amerykanów polskiego pochodzenia, 1 — brytyjska. Dla grup anglosaskich udział w „Bardsea” nosił cechy akcji szkoleniowej.

⁷² Grupa „Góra” otrzymała 2 transporty broni zrzutowej, przemyconej z ZS przy pomocy kolejarzy francuskich, a także 2 (3?) zrzuty broni i sprzętu bezpośrednio w zagłębiu, w sumie około 40 pm i 50 rewolwerów.

⁷³ Por. raport ppłk. Grabowskiego. WSS, t.tjn. nr 60 oraz „Minutes of meeting of the Polish Special Operations Office and Special Forces Headquarters” 21 VIII 1944. WSS, t. op. nr 356; S. Sosabowski, *Najkrótszą drogą*. Londyn 1957. s. 206 etc.

gitymistycznych⁷⁴. Wiosną 1944 r. grupa „Góra” POWN obejmowała 131 placówek i liczyła około 3400 ludzi (łącznie z Belgią). Jej strukturę organizacyjną przedstawia zestawienie.

W lutym POWN była inspekcjonowana przez emisariusza SOE, kpt. Chalmers-Wrighta „Xavier”, co świadczyło o utrzymującym się zainteresowaniu aliantów operacją „Bardsea” mimo zmiany wariantu lądowania z „Roundup” na „Overlord”. Raport „Xaviera” nie był zbyt pochlebny dla centrali „Moniki”, zwłaszcza z racji wspomnianych wyżej konfliktów. Natomiast obie sieci, cywilna i wojskowa, grupy „Góra” sprawiły na nim jak najlepsze wrażenie swą dyscypliną, dobrą konspiracją, postawą ludzi, gotowością do akcji. „Xavier” podkreślał jednak powściągliwość Polaków przed rzuconiem ich do walki bez dostarczenia im broni⁷⁵. Po inspekcji „Xaviera” przeprowadzono korektę planu „Bardsea” i uściślono listę obiektów, ustalono system współpracy komandosów i ekip „Moniki W”, warianty zastępcze, zasady sterowania akcją przez tzw. *messages de famille*, czyli hasła nadawane przez BBC w audycjach francuskich i niemieckich⁷⁶. Wiosną zrzucono do „Moniki W” szefa wywiadu kpt. Władysława Ważnego, „Tygrysa”. Jego „siatka” rekrutowała się głównie z członków wspomnianej grupy „Orzeł Biały” por. Majcherczyka i uzyskiwała informacje z terenu Belgii. Pracę sieci „Tygrysa” wkrótce przedstawiono całkowicie na wykrywanie i niszczenie wyrzutni „V”. Rozbudowano też łączność radiową (4 radiostacje w zagłębiu). Wykonano 26 dywersji kolejowych, o których brak jednak szczegółowych wiadomości⁷⁷.

Całość działalności POWN była starannie odgradzana od kontaktów z podziemiem francuskim. Rozmowy i porozumienia zarówno Kawałkowskiego z przewodniczącym Krajowej Rady Ruchu Oporu Bidaultem, jak też Zdrojewskiego z delegatem wojskowym gen. de Gaulle’a Chabam-Delmasem (czerwiec 1944 r.) potwierdziły dwutorowość poczynań POWN i nie wpłynęły już na stan rzeczy w zagłębiu. Bardzo skąpe kontakty POWN ograniczały się do „Voix du Nord”, miejscowych placówek ORA i wywiadu francuskiego (plk Pierson). Przyczyny tej izolacji były następujące: 1. Obawiano się, że kontakty z Francuzami doprowadzą do dekonspiracji; 2. Izolację uważano za celową politycznie, traktując Résistance jako zbyt „skomunizowaną”; 3. uważano, iż należy ograniczyć akcję polską do zadań ściśle

⁷⁴ A. Kawałkowski, relacja. Koncepcja KW powstała w 1943 r., lecz praktycznie zrealizowano ją w 1944 r. Kierownikiem KW zagłębia był prawdopodobnie W. Krawczyński.

⁷⁵ „Report of British Liaison Officer...”. Wizytacja sieci „Moniki” przez „Xaviera” została niezwłocznie dostrzeżona przez polskie organizacje MOI. Por. np. raport ZN. CA, 400/I-2, s. 33-34. „Xavier” był agentem Political War Executive, „wypożyczonym” dla tej misji SOE. W 1942 r. wypełniał podobną, delikatną misję w odniesieniu do siatek SOE w ZS kierowanych przez P. Churchilla.

⁷⁶ Por. „Bardsea preliminary operational order”, 11 III 1944 oraz „Operational instruction nr 2”. WSS, t. bryt. numery 134, 221; „Instrukcja operacyjna nr 4, F.N.”, zał. relacji A. Kawałkowskiego.

⁷⁷ Brak danych, z wyjątkiem drobnych wzmianek w ankietach personalnych zespołu 232/I-4, pozwala jedynie na wzmiankowanie kilku, np. akcji grupy z Déchy na pociąg pod Flines, akcja grupy sierż. Knapika (Dourges) na most kolejowy (marzec 1944), wysadzenie pociągu na linii Albert — Arras (lipiec 1944) z udziałem Polaków z Wehrmachtu.

odpowiadających celom polskim, tak jak je widziano i formułowano w Londynie; 4. liczono się z tym, że poczynania POWN, a zwłaszcza remobilizacja, mogą wywołać sprzeciwy ze strony zarówno de Gaulle'a, jak i CNR, stawiających bardzo ostro kwestię suwerenności francuskiej na terytorium metropolii; 5. oceniano, że alianci nie ufają żadnemu kierunkowi politycznemu we Francji, będą nią administrować w stylu AMGOT, a więc należy orientować się tylko na Anglosów⁷⁸.

W lipcu do zagłębia dotarła fala aresztowań ciągnących się z ZS i Paryża. Aresztowany Jerzy Paczkowski zginął w Hamburgu-Neuen-gamme. Wpadły kolejno wszystkie radiostacje, zdołał jedynie ocalać Stefan Lewandowski, operator ostatniej „Alamant”, zlikwidowanej już w końcu sierpnia. Aresztowania te nie pociągnęły jednak za sobą dalszych. System konspiracji i ludzie wytrzymali próbę i organizacja ocalała.

Po lądowaniu aliantów w Normandii i w miarę zbliżania się ich do zagłębia obie sieci POWN przeszły do wzmożonej działalności. Wywiad „Moniki” dostarczył aliantom danych o 120 wyrzutniach „V”, przyczyniając się do zniszczenia 82, a także informacje o składach, urządzeniach wojskowych Niemców itp., które wykorzystano lotnictwo alianckie⁷⁹. Stosując zasadę „wydajności kosztem bezpieczeństwa”, kpt. Ważny został jednak wykryty i zginął w walce (19 sierpnia 1944). Jego obowiązki przejął por. W. Bobrowski „Waldemar”. Podjęto cięcie kabli telekomunikacyjnych i energetycznych, w czym celowała ekipa sierż. Ryncarza „Maczugi” (zginął w czasie akcji). Cięto m.in. kable zasilające wyrzutnie „V”. Masowo stosowano rozrzucanie gwoździ przeciw pneumatykom, niszczenie sieci telefonicznej, blokowanie linii kolejowych.

Wobec postępów ofensywy alianckiej SHAEF odwołał „Bardsea”. Wówczas ekipy „Moniki” przeszły do wykonywania zadań zastępczych, wchodząc w trakcie akcji wielokrotnie w walkę z oddziałami niemieckimi. Bilans akcji „Moniki” w tym okresie to szereg potyczek, między innymi zagrozenie drogi kolumnie niemieckiej w Denain⁸⁰ i Vieux-Conde (2 września), obrona mostu pod Marchiennes, liczne ataki na cofające się oddziały, które ścigano aż do Belgii. W walkach zabito 17 Niemców, raniono 12, wzięto do niewoli 230, zdobyto 3 działa i 7 samochodów, zniszczono czołg i 7 samochodów pancernych, 11 samochodów, 3 działa. Wzięto też wiele broni i amunicji. Straty własne wyniosły: 8 ludzi zabitych i 5 rannych⁸¹.

⁷⁸ Problem ten występuje w licznych dokumentach dotyczących POWN. Por. m.in. depezę MSW W. Banaczka do Kawalkowskiego, 20 III 1944. WSS, t.op. nr 122; „Oświetlenie ściśle tajne sytuacji międzynarodowej i sprawy polskiej”, opr. MSZ dla DR w Kraju, 1 IX 1943. CA, 202/I-20, s. 187; raport ks. Chlibowickiego, emisariusza MON, czerwiec 1944 r. WSS, t.op., nr 57.

⁷⁹ Por. notatka dot. „Moniki” we wzmiankowanym piśmie Service Historique de l'Armée.

⁸⁰ Akcja ta była przedmiotem sporu o autorstwo między POWN a oddziałami FTP/MOI.

⁸¹ Raport ppłk. Grabowskiego, op. cit. Straty POWN w zagłębiu i Belgii obejmowały też 14 zamęczonych w obozach i 44 aresztowanych i deportowanych, którzy przeżyli.

Natychmiast po zakończeniu działań na terenie zagłębia placówki POWN zorganizowały 10 punktów mobilizacyjnych, które wcieliły do wojska ponad 3000 ludzi. Zajęto też i uruchomiono konsulat w Lille.

* * *

Wyzwolenie zagłębia zamknęło okres polskiej działalności podziemnej na tym obszarze i polskiego udziału w walce o „Waszą wolność i naszą”. Wielu Polaków walczyło o wyzwolenie zagłębia w oddziałach francuskich FPK i FFI (np. 18 komp. FTP pod Valenciennes). Niezależnie od kierunków politycznych, dyrektyw i taktyki czy powiązań organizacyjnych Polacy kierowali się tym tradycyjnym dla nich hasłem. Rozbicie organizacyjne z tamtych lat należy już do przeszłości, do historii. Ogólny zaś wkład ich walki i krwi do wyzwolenia Francji pomnaża te więzy, które łączą oba kraje i narody na przestrzeni kilku wieków, niezależnie od zmian, jakie niesie historia. Dla Polaków, pozostałych we Francji, w tym dla tak licznych rodzin polskich w zagłębiu, wkład ten powiększa ich moralne prawa do obranej ojczyzny.

WYKAZ SKRÓTÓW

AMGOT	— Allied Military Government of the Occupied Territories
ASS	— L'Assistance aux Polonais en France
BAK	— Biuro Akcji Kontynentalnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (rządu emigracyjnego)
CDL	— Comité Départemental de la Libération
CGT	— Confédération Générale du Travail
CGTU	— Confédération Générale du Travail Unie
CNR	— Conseil National de la Résistance
FFI	— Forces Françaises de l'Intérieur
FPK	— Francuska Partia Komunistyczna
FTP(F)	— Franks-Tireurs et Partisans (Français)
GTE	— Groupe de Travailleurs Étrangers
GTL	— Groupement Tactique de Lorraine
JC	— Jeunesse Communiste
KW	— Komitet Walki
MOI	— Main-d'Oeuvre Immigrée
MON	— Ministerstwo Obrony Narodowej
NAP	— Noyautage des Administrations Publiques
OCM	— Organisation Civile et Militaire
OFK	— Oberfeldkommandantur
OPO	— Organizacja Pomocy Ojczyźnie
ORA	— Organisation de la Résistance de l'Armée
OS, OSC	— Organisation Spéciale (de Combat)
PMP	— Polska Milicja Patriotyczna
POWN	— Polska Organizacja Walki o Niepodległość
PKWN	— Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
SHAEF	— Supreme Headquarters of Allied Expeditionary Forces
SNCF	— Société Nationale des Chemins de Fer Français
SOE	— Special Operations Executive

WSS	— Wydział Spraw Specjalnych Ministerstwa Obrony Narodowej (rządu emigracyjnego)
ZN(O)	— Zone Nord (Occupée)
ZS(L)	— Zone Sud (Libre)

УЧАСТИЕ ПОЛЯКОВ В ДВИЖЕНИИ СОПРОТИВЛЕНИЯ НА ТЕРРИТОРИИ СЕВЕРНОГО БАССЕЙНА И ДЕПАРТАМЕНТА ПА-ДЕ-КАЛЕ (1940-1944)

В Северном бассейне и департаменте Па-де-Кале проживало в годы войны 180—190 тысяч польских эмигрантов, главным образом шахтеров. Они прибыли туда после 1919 года. Половина из них приехала во Францию из Вестфалии. В тридцатые годы, особенно после победы во Франции народного фронта, большим влиянием пользовалась среди польского населения Коммунистическая партия и классовые синдикаты CGT (CGTU).

После поражения Франции в 1940 году и во время оккупации Северного бассейна очень рано образовались, зачастую стихийно, польские подпольные организации. Быстрее всего развились польские ячейки ФКП, входившие в состав так называемой МОИ (MOI — эмигрантская рабочая сила), в которые были объединены коммунисты-иностранцы, члены ФКП. В Северном бассейне были созданы два округа и несколько секторов польских групп ФКП. По их инициативе возникали женские, молодежные, а также синдикальные группы, организовались боевые группы, в которые набиралась главным образом молодежь (так называемые *groupes sportifs*). Эти последние входили в состав Organisation Spéciale de Combat (OSC), а затем ФТП (FTP). Развернулась оживленная пропагандистская деятельность (листовки и подпольные газеты), но главной формой борьбы был производственный саботаж, а также забастовки. Поляки принимали активное участие в большой забастовке шахтеров в мае-июне 1941 г., во время которой понесли первые жертвы в боевых акциях. После начального периода большой активности подпольной деятельности наступили репрессии полицейских, коллаборационистских и оккупационных властей, в результате которых коммунистическое подполье в Северном бассейне, в том числе и польское, понесло огромные потери. Их деятельность была на некоторое время ослаблена.

Новый подъем активности наступил с лета 1943 года. Он был связан с рядом причин общего характера, но также и с принятием польскими организациями политического и организационного курса, направленного на осуществление принципа общенародного фронта для борьбы с оккупантами, значительную автономизацию польских групп, особенно в военной области, включение рабочих-эмигрантов во Францию в общее русло борьбы за революционные преобразования в Польше („курс на страну”). Польские шахтеры принимали также массовое участие в октябрьской забастовке, которая, однако, охватила главным образом Па-де-Кале и не закончилась успехом. Весной 1944 года возникли связанные с польскими группами ФКП/МОИ молодежные организации (Союз польской молодежи „Грюнвальд”), а затем женские (Союз польских женщин им. Марии Конопницкой), польские синдикальные кружки, а прежде всего польские отряды ФТП и Польской патриотической милиции (ПМП). В апреле был создан Польский комитет национального освобождения (ПКВН), который принял на себя обязанность представлять всю польскую рабочую эмиграцию перед французским движением Сопротивления и властями Франции после освобождения. Весной и летом 1944 года польские боевые отряды провели ряд операций и участвовали (около 6 тысяч человек) с оружием в руках в освобождении Северного бассейна.

Часть польских отрядов ФТП была перебросена в Арденны и там сражалась, в том числе (XI—XII 1944) в составе американских и французских регулярных войск. Часть польских отрядов ФТП и ПМП после освобождения была переведена на казарменное положение и после упорной борьбы за свое существование образовала 29-е польское пехотное соединение при 1-й французской армии, вместе с которой приняла участие в боях на фронте. Польское левое подполье Северного бассейна оказало также большую помощь советским военнопленным в установлении связи с силами французского движения Сопротивления, в создании собственной подпольной организации и переходе к партизанской борьбе (*maquis*).

Второе течение польского подполья составляли организации, связанные с органами польского лондонского правительства. Из организовавшихся ранее подпольных групп, в том числе социалистических, разведывательных ячеек и т.д., в 1942—1943 годах образовалась насчитывающая 3000 человек группа „Гура” действовавшей в южной зоне Польской организации борьбы за независимость (ПОВН), а особенно ее выделенных отрядов (так называемая Моника В.). Главной военной задачей ПОВН было осуществление совместно со сброшенными польскими десантными группами комплекса диверсий на транспорте Северного бассейна в период приближения союзнических войск (план „Bardsea”), разведка, направленная в 1944 году против немецкого оружия („фау-1” и „фау-2”), а также участие в повстанческой забастовке и в освободительных боях и, наконец, как главная цель — обеспечение политической лояльности поляков по отношению к эмигрантскому правительству и мобилизация в подчиненную этому правительству армию. Этим же задачам была подчинена организационная работа и пропагандистская деятельность ПОВН. Разведка ПОВН доставила союзникам ценные сведения в экономической области и помогла летом 1944 года парализовать часть пусковых установок „фау-1” и „фау-2” на территории Северного бассейна. Поскольку выполнение плана „Bardsea” было в последний момент отменено, отряды ПОВН провели ряд боевых и диверсионных операций и участвовали в боях за освобождение Северного бассейна. После окончания боев организации ПОВН приступили к восстановлению органов, подчиненных эмигрантскому правительству, в том числе консульства в Лилле, и начали формировать маршевые отряды, направляющиеся в польскую армию.

Обе части польского подполья вели острую пропагандистскую борьбу, стремясь обеспечить себе преобладающее влияние на польских эмигрантов во Франции. Этот конфликт был одной из составных частей общего революционного процесса, характерного для польского освободительного движения в период прошедшей войны.

Значительная часть поляков на территории Северного бассейна участвовала и в других подпольных организациях, во французских партийных группах ФКП, в отрядах и службах ФТПФ, в британской разведывательно-диверсионной сетке („Farmer” и „Marechal”), в бельгийских сетках и т.д.

В статье содержатся также данные о состоянии и эволюции польского общественного мнения в Северном бассейне, об отношениях между польским и французским населением, условиях жизни поляков. Подчеркивается роль французского окружения в деятельности польского подполья, а также значение участия поляков в движении Сопротивления для их эмансипации внутри французского населения после освобождения.

POLES IN THE RÉSISTANCE IN THE NORD AND PAS-DE-CALAIS BASIN (1940—1944)

There were between 180 and 190 thousand Polish immigrants, chiefly coal miners, living in the Nord and Pas-de-Calais basin during the war. Fifty per cent of them had moved to France from Westphalia. In the nineteen thirties,

especially after the victory of the Popular Front in France, many of these Poles came under a strong influence of the French Communist Party and of the CGT (CGTU) *sindicats*.

1940 saw the defeat of France and the beginning of occupation of the basin. Polish underground organizations started to mushroom in the area soon afterwards. The first to arrive on the scene were the resistance cells set up by the Poles — members of the French Communist Party. Soon they were organized into two districts and a dozen or so sectors. On their initiative women's, youth and trade union groups were also set up, as well as combat units consisting mostly of young people (the so-called *groupes sportifs*). The latter were part and parcel of the Organisation Speciale de Combat (OSC) and then of the FTP (Franc Tireurs Partisans). Lively propaganda activities were the work of these groups, and they included printing underground papers and leaflets. However, their main form of struggle was sabotage and strike actions. Poles were very active in the great miners' strike of May and June 1941 and they suffered first casualties in combat actions. The Vichy and German police authorities clamped down on and decimated the Communist underground. Polish communist organizations were also affected and had to scale down their activities.

The recovery started in the summer of 1943. It was set on foot by a number of reasons, not the least important of which was the adoption by the Polish organizations of a political and structural line aimed at the implementation of the principle of a nation-wide anti-Nazi front, a considerable autonomy of Polish groups, especially in military matters, and the inclusion of workers in the mainstream of struggle for revolutionary transformations in Poland ("Country orientation"). Polish miners joined *en masse* the October 1943 strike which was still a failure as it did not spread beyond Pas-de-Calais. In the spring of 1944 a number of fresh organizations was formed, affiliated with the Polish groups of the French Communist Party. They were youth organizations (The Polish Youth Union "Grunwald"), women's organizations (The Union of Polish Women, named after Maria Konopnicka, a Polish 19th century poetess), Polish *sindical* circles, FTP and Polish Patriotic Militia units. In April the Polish Committee for National Liberation was formed which assumed the responsibility of representing all Polish working class immigrants in dealings with the French Resistance and the civilian authorities following liberation. Polish combat units carried out many attacks on the enemy in the spring and summer of 1944 and committed six thousand fighters to the task of liberation of the Nord basin. Some FTP detachments were transferred to the Ardennes where they fought in September — December 1944, incorporated in regular American and French units. Following liberation a part of the FTP and PPM forces were confined to barracks wherefrom, after a tough struggle for survival in this capacity they emerged as the 29th Polish Infantry Group attached to the French 1st Army, alongside which they fought regular front-line action.

The Polish left-wing underground was also extremely helpful to Soviet POWs when they were trying to establish contact with the Résistance or set up their own underground organization. The Poles also arranged things for their transfer to the Maquis.

The second current of the Polish underground in France featured organizations connected with the London-based émigré government. A number of clandestine groups, some of them socialist, intelligence cells, etc., set up earlier.

merged in the years 1942—1943 into a 3,000-strong „Góra” group of the Polish Organization for Independence Struggle (its Polish initials were POWN, for Polska Organizacja Walki o Niepodległość) operating in the southern zone. The main task of the POWN, and particularly so of autonomous unit) the so-called “Monica W”) was disrupting the enemy communications in the basin (the “Bardsea” plan) in view of the advance of the Allied troops, in cooperation with the parachuted Polish commandos, as well as gathering intelligence on the German V-1 and V-2 “wonder weapons”. The remaining tasks included the participation in an insurgent strike, in liberation struggle and, last but not least, safeguarding the political loyalty of Poles to the émigré government as well as preparing mobilisation of men to the forces subordinated to that government. These tasks were also served by the organization and propaganda work of the POWN. The intelligence service of the POWN supplied the Allies with valuable economic information and helped in the summer of 1944 to put out of action a number of V-1 and V-2 launching sites deployed in the basin. When the “Bardsea” operation was abandoned, POWN units carried out a number of sabotage and combat actions and took part in liberating the Nord basin. After the cessation of the hostilities POWN cells took to organizing institutions subordinated to the émigré government, including the consulate in Lille, and started recruitment of men to the Polish regular forces.

The two wings of the Polish underground fought each other in a bitter propaganda campaign, whereby each attempted to extend its own influence over the whole Polish community in France. The conflict was one of the symptoms of the general revolutionary process that engulfed the Polish independence movement during the last war.

A large number of Poles were active in still other underground organizations as well, to mention French Communist Party groups and FTFP units and services, British intelligence and sabotage networks (“Farmer” and “Marechal”), Belgian networks, and so on.

The paper also contains information on the state and evolution of the Polish community in the Nord basin, its living conditions, opinions and relationship with the French population. The author stresses the role of the French environment in the work of Polish clandestine organizations and the importance of the Poles’ participation in the Résistance for their full emancipation within French society following liberation.